BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
Nr inw.
w KOSZALINIE

Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju rozpocznie się w Moskwie 27 listopada br.

MOSKWA PAP. — Radziecki Komitet Obrońców Pokoju podaje, że III Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju rozpocznie się w Moskwie w sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych 27 listopada bież. roku.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 303 (924) KOSZALIN CZWARTEK 22 LISTOPADA 1951 r. ROK III

Kobiety w pierwszych szeregach budowniczych Planu 6-letniego

TOW. WIKTORIA RYBISZ, ROBOTNICA KOSZALIŃSKIEJ ROSZARNI

Walcząc o wykonanie planów produkcyjnych — w socjalistycznym współzawodnictwie pracy udział biorą również pracownice - kobiety.

Towarzyszka Wiktoria Rybisz pracownica Koszalińskich Zakładów Roszarniczych wykonuje przeciętnie 320 proc. normy. Towarzyszka Rybisz, przekraczając wysoko normę produkcyjną daje przykład innym pracownikom, zwiększa swój miesięczny zarobek i przyspiesza wykonanie planów produkcyjnych przez jej zakład pracy.

Na zdjęciu: tow. Wiktoria Rybisz przy suszarce konopnej.

TOW. LEOKADIA BRZUSZEK — WZOROWY SOŁTYS I WZOROWY OBYWATEL

W gromadzie Gonebądź (gmina Sucha, powiat Koszalin) sołtysem jest kobieta Leokadia Brzuszek. Wypełnia ona wzorowo swoje obowiązki i służy przykładem całej gromadzie.

— Wiem, że nie zdobyłabym zaufania wśród chłopów i żadna moja praca uświadamiająca nie odniosła by pożądanego skutku, gdybym wpierw sama nie wypełniła obywatelskich powinności — mówi Leokadia Brzuszek. — Dlatego też terminowo wykonałam plan sprzedaży zboża i ziemniaków, uregulowałam wszelkie należności finansowe — i powiedzcie sami, czy nie więcej znaczy dobry osobisty przykład niż najbardziej nawet przekonywujące słowa, nie poparte czynem?

Dowodem tego, iż Leokadia Brzuszek ma słuszność, jest wykonanie przez gromadę Gonebądź planu sprzedaży zboża i ziemniaków w 110 proc. i całkowite uiszczenie podatku gruntowego i SFOR.

E. Kozioł

Łamiąc opór kułaków i ich popleczników chłopi koszalińscy wypełniają swe zobowiązania wobec Państwa

CHŁOPI ZDEMASKOWALI BOGACZA SABOTUJĄCEGO PLANY GROMADZKIE

BYTÓW. Przodującymi chłopami w gromadzie Żukowo (gmina Pomysk Wielki) są Alfons Kulasiewicz i Piotr Wereszczyński, którzy wywiązali się w 100 procentach ze wszystkich swoich obowiązków obywatelskich wobec Państwa. Za ich przykładem poszli chłopi Augustyn Heryg, Augustyn Szulc, Józef Wroński i Józef Wicher, którzy zorganizowali w dniu 31 października zbiorowa sprzedaż zboża. Odwieźli oni do punktu skupu GS przeszło 5 tysięcy kg zboża.

W tej zbiorowej odstawie zboża miał również wziąć udział bogacz wiejski Leon Mielewczyk. Jednakże w dzień odstawy pojechał on sam drogą okrężną do punktu skupu i zawiózł.... 150 kg. ziarna, zamiast planowanych 1.800 kg. Opornego bogacza spotkała zasłużona kara — wymierzono mu grzywnę za złośliwe uchylanie się od spełnienia obowiązku sprzedaży zboża. Okoliczni chłopi przyjęli z zadowoleniem fakt ukarania opornego bogacza, który usiłował sabotować gromadzki plan.

Chłopi pracujący w Żukowie, zorganizowali dalszą zespołową sprzedaż ziarna w dniu 10 bm., podczas której sprzedali oni Państwu 2.350 kg. zboża.

ZBIOROWO I W SPOSÓB MANIFESTACYJNY...

DRAWSKO. Małorolni i średniorolni chłopi z gromady Suliszewo w dniu 11 bm. zbiorowo i manifestacyjnie odwieźli do punktu skupu GS swoje ziarno. Wielu z nich wykonało już całkowicie swoje roczne plany skupu zboża, sprzedając ponadto Ludowej Ojczyźnie duże ilości ziarna premiowanego.

WYKONANIE PLANÓW SKUPU JEST OBOWIĄZKIEM — OPORNYCH SPOTYKA KARA

KOSZALIN. Józefa Banaszczyka z gromady Kiszkowo w gminie Śmiechów, który do chwili obecnej nic sprzedał Państwu ani kilogramu zboża, ukarano grzywną 500 złotych. Tadeusz Kościelak, zamieszkały w gromadzie Sucha (gmina Sucha), również za niewywiązanie się z obowiązku sprzedaży zboża Państwu został ukarany grzywną 300 złotych.

Stanisław Krężak z gromady Będzino za niesprzedanie zaplanowanej ilości zboża zapłacił grzywnę w wysokości 1.500 złotych. Onufry Samoił z gromady Gosk zapłacił 800 złotych grzywny a Józef Szymoniak z Wierzchomina 700 złotych grzywny, ponieważ dotychczas nie sprzedali oni zboża, w obowiązującej ich ilości.

WŁADZA LUDOWA JEST SPRAWIEDLIWA

Chłopom, którzy ze względu na nieurodzaje lub inne klęski żywiołowe nie mogą wywiązać się ze swoich obowiązków Państwo Ludowe daje duże ulgi. Władze administracyjne i skarbowe, gdy zachodzi potrzeba i są na to podstawy, uwzględniają prośby chłopów o zmniejszenie lub zwolnienie ich od obowiązku płacenia podatku gruntowego.

Np. Karolina Stargosz z gromady Wyszewo została całkowicie zwolniona od obowiązku płacenia SFOR-u, a Karol Terlewski z gromady Węgorzewo (gmina Manowo), Wacław Siwek i Edmund Czyżewski ze Świeszyna otrzymali częściowe zwolnienie w spłatach należności finansowych na podstawie dowodów stwierdzających posiadanie niższej klasy ziemi.

WIĘCEJ ZBOŻA, ZIEMNIAKÓW I MIĘSA DLA BRACI ROBOTNIKÓW DEKLARUJĄ CHŁOPI ZE STARYCH ŁOZIC, DROŻNA I WDY

SZCZECINEK. Chłopi — członkowie Koła ZSCh w Kłodzinie zobowiązali się do końca bieżącego miesiąca wykonać wszystkie obowiązki wobec Państwa. W ślad za nimi poszli samopomocowcy w Starych Łozicach (gmina Grzmiąca), którzy również postanowili do końca listopada wywiązać się w 100 procentach ze wszystkich obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny. Ponad to zobowiązali się oni zrealizować plan kontraktacji na pierwszy kwartał 1952 roku w 100 procentach. Podobne zobowiązania podjęli członkowie koła gromadzkiego ZSCh w Drożnie (gmina Spore), oraz koło gromadzkie w gromadzie Wda Mała (gmina Szczecinek). Samopomocowcy w Wdzie Małej postanowili również dostarczyć robotnikom z miasta 3 tony ziemniaków ponad plan i zakontraktować 29 tuczników.

Chłopi gromady Załom zrealizują wszystkie swoje powinności wobec Państwa do dnia 1 grudnia br.

SUROWO UKARAĆ OPORNYCH

SŁUPSK. Średniorolny chłop Józef Bauszkowski z Dębnicy Kaszubskiej w powiecie słupskim, który według planu ma sprzedać Państwu 1619 kg ziarna, dotychczas zawiózł do punktu skupu tylko 919 kg. Jako wiceprzewodniczący GRN Józef Bauszkowski otrzymuje pensję, posiada też znaczne dochody ze swego 7 hektarowego gospodarstwa, a mimo to wniósł jeszcze do Prezydium PRN prośbę o ulgę, nie chcąc wykonać w całości nałożonego nań planu. Postępowanie Józefa Bauszkowskiego, który powinien świecić przykładem, oburza wszystkich małorolnych i średniorolnych chłopów z Dębnicy Kaszubskiej.

Także Józef Zwierzchowski, instruktor rolny GRN, zamieszkujący w Nożynie i otrzymujący stałą pensję, a ponadto posiadający 7-hektarowe gospodarstwo, zalega z dostawą 607 kg zboża, mimo, że posiada warunki ku temu, aby wykonać swój plan z nadwyżką. Powiedział on nawet, że „nic już więcej nie sprzeda i nikt mu za to nic nie zrobi".

Roch Nowak z Choćmierówka nie zrealizował w ogóle swego planu sprzedaży zboża w ilości 2314 kg. choć z tegorocznych zbiorów uzyskał około 6000 kg. Z posiadanych 8 tuczników nie zakontraktował ani jednej sztuki.

Oburzeni mieszkańcy gromad Dębnica Kaszubska i Nożyno żądają surowego ukarania opornych, którzy zalegają z wypełnieniem obowiązków obywatelskich.

NIEDBALSTWO W GS-ach

SŁUPSK. Gminne Spółdzielnie w Dębnicy Kaszubskiej, Połęgowie, Nożynie i Ryczewie nadsyłają do PZGS w Słupsku kwity z dostaw zbożowych i ziemniaczanych sporządzane bardzo niedbale, bez dat, numerów i adnotacji. Co gorsza kwity te nadsyłane są ze znacznym opóźnieniem, co powoduje powstawanie luk w kartotekach PZGS i niejednokrotnie — wzywanie na rozprawy administracyjne tych, którzy już wywiązali się ze swych obowiązków.

Dla usunięcia tych niedociągnięć GS-y muszą bezwzględnie przesyłać kwity regularnie co drugi dzień. (Sz)

Powiat nowogardzki drugi w województwie szczecińskim przekroczył 100 proc. rocznego planu skupu zboża Powiat szczeciński trzeci w województwie zwolniony z miarek i odsypów

W dniu wczorajszym chłopi powiatu nowogardzkiego — drugiego po Myśliborzu powiatu w województwie szczecińskim — z nadwyżką wykonali roczny plan skupu zboża, osiągając 100,3 procent planu.

W tym samym dniu chłopi powiatu szczecińskiego i zamieszkali w mieście Szczecinie osiągnęli 93,3 procent rocznego planu, w wyniku czego, zgodnie z dekretem z dniem dzisiejszym w młynach zarówno powiatu szczecińskiego, jak i miasta Szczecina nie będą już od chłopów pobierane miarki ani odsypy przy przemiale zboża.

Tak więc w chwili obecnej mamy już w województwie szczecińskim 3 powiaty, zwolnione z miarek i odsypów. Są to: powiat myśliborski, powiat nowogardzki i powiat szczeciński.

W pozostałych powiatach województwa szczecińskiego planowy skup zboża przybiera na sile. Najbliżej granicy uprawniającej do zwolnienia z miarek i odsypów znajduje się obecnie pow. łobeski, który w dniu przedwczorajszym wykonał dzienny plan w 492 proc., a do 19 bm. wykonał roczny plan w 83,3 proc. i powiat choszczeński, który osiągnął 79 proc. rocznego planu.

Na ostatnich miejscach w województwie znajdują się nadal: powiat chojeński, który mimo wykonania dziennego planu w 113,3 proc., ma plan miesięczny wykonany tylko w 55,7 proc. i plan roczny w 64,9 proc., i powiat pyrzycki, który również przekroczył plan dzienny, osiągając 137,8, jednakże wykonanie planu miesięcznego wynosi zaledwie 59,4 proc., a rocznego — 63,8 proc. Ostatnie miejsce w województwie pod względem wykonania planu miesięcznego zajmuje powiat Kamień — 50,5 proc.

Chłop Bazyli Koba pisze do gazety...

Codziennie z uwagą czytam w „Głosie Koszalińskim" o gminach i gromadach naszego województwa, które sumiennie wypełniają swoje obowiązki wobec Ojczyzny.

Nie mała była moja radość, gdy przed kilku dniami w gazecie pisaliście o mojej gromadzie — Tychowie w pow. białogardzkim, która pospieszyła się ze sprzedażą zboża i ziemniaków oraz uregulowaniem wszystkich dalszych zobowiązań wobec Państwa.

Moi sąsiedzi — chłopi z gromady Tychowo nigdy nie chcą pozostać w tyle i starają się, aby być wśród tych gromad, które jako pierwsze spełniły swoje obywatelskie obowiązki. Wszyscy chłopi w Tychowie wspólnie radzili i pracowali nad tym, jakby najprędzej wykonać plany. Zrobiliśmy swoje — sąsiad pomagał sąsiadowi i dziś dumny jestem z tego, że mogę do Was napisać list o zrealizowaniu naszych powinności.

Proszę ogłosić w prasie, aby nasi robotnicy w miastach się dowiedzieli, że chłopi z Tychowa sprzedali Państwu o 26 proc. więcej zboża, niż w planie gromadzkim przewidywano. Plan sprzedaży ziemniaków Tychowo wykonało w 150 proc., a zakontraktowane ziemniaki przemysłowe odstawimy w 100 proc. Tylko niektórzy wśród nas nie uregulowali jeszcze całkowicie podatku gruntowego tak, że brakuje nam jeszcze 10 proc., co postaramy się szybko uzupełnić, a będziemy również całkowicie w „porządku" z naszymi długami wobec Państwa.

Zrobiliśmy to, co jest naszą obywatelską powinnością. Przyczyniliśmy się do tego, aby w miastach naszej Ojczyzny nie zabrakło chleba. Nie jesteśmy gorszymi patriotami od naszych braci robotników. Sądzę, że możemy być z tego dumni. Klasa robotnicza pracuje dla chłopów — a my dla robotników. Oto, jak my chłopi w Tychowie pojmujemy sojusz robotniczo - chłopski."

Bazyli Koba
Tychowo, pow. Białogard

Tylko 10 proc. planu rocznego dzieli jeszcze powiat szczecinecki od zwolnienia z miarek i odsypów

W dniu 18 bm. województwo nasze wykonało zaledwie 55,9 proc. rocznego planu skupu zboża.

Jakie przyczyny złożyły się na to, że mimo poważnego przekroczenia planu sprzedaży zboża przez tysiące chłopów — patriotów, że mimo dużej ilości gromad, które zrealizowały w 100 proc. — a nawet z nadwyżkami swoje plany skupu, daleko nam jeszcze do pełnej cyfry.

Plany skupu zboża w różnych powiatach są wykonywane nie jednakowo. I tak np. pow. szczecinecki w dniu 18 bm. wykonał 80 proc. rocznego planu, powiat mirastecki — 69,4 proc., a pow. bytowski — 69 proc. Natomiast powiaty: Białogard, Drawsko, Koszalin, Sławno, Wałcz i Złotów wykonały swoje plany w granicach od 50 proc. do 58 proc., — a Człuchów i Kołobrzeg nie doszły nawet do 49 proc.

Dzieje się to dlatego, że w wymienionych powiatach, wlokących się w ogonie, nie pilnuje się wykonania planów dziennych i ogranicza się skup zboża tylko do dni powszednich. I tak powiat kołobrzeski według danych CUSiK-u przez 2 dni z rzędu (17 i 18 bm. nie wykonał ani procentu dziennego planu skupu. W dniu 18 bm (niedziela) powiat wałecki wykonał tylko 0,7 proc. planu dziennego, gdy w dniu poprzednim miał [illegible],6 proc. Podobne wahania spotykamy w powiecie złotowskim (dn. 17.XI 46,4 proc., a 18.XI tylko 11,3 proc.), w koszalińskim, sławneńskim i białogardzkim, które wykonały plan dzienny w dniu 17 bm. w 48,2 proc., a w dniu 18 bm. zboża nie skupowały.

Powyższe fakty świadczą, że rady narodowe, niektóre organizacje partyjne i społeczne oraz aparat gospodarczy w tych powiatach nie potrafiły dotychczas zmobilizować wszystkich środków do walki o zrealizowanie planów, beztrosko przypatrują się niedostatecznej pracy swojego aktywu i myślą — „jakoś to będzie".

Aktyw w j. koszalińskiego musi sobie twardo powiedzieć, że spr a terminowej realizacji rocznego planu skupu zbo nie nastąpi „tak sobie".

Każdy chłop musi zdać sobie sprawę, że realizacja wszystkich powinności wobec Państwa jest jego pierwszym obowiązkiem. Każdy chłop zwlekający z wywiązaniem się ■

DOKOŃCZENIE NA STR. ■

Przodować w nauce
i dobrym przykładem pociągać innych — głównym zadaniem ZMP-owców w szkołach
Z dyskusji na krajowej naradzie aktywu szkolnego ZMP

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy 2-dniowych obrad krajowej narady aktywu szkolnego ZMP szeroko przedyskutowali zagadnienie podniesienia poziomu pracy ZMP wśród młodzieży szkolnej.

Aktywiści dzielili się swymi doświadczeniami, mówili o sukcesach i błędach w pracy organizacji ZMP-owskiej oraz o sposobach usunięcia niedociągnięć. Wszystkie wypowiedzi świadczyły o tym, że aktywiści ZMP za główne swe zadanie uważają systematyczne podnoszenie wyników nauczania i wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym. Podkreślali oni, że dla osiągnięcia tego celu trzeba jeszcze bardziej zacieśnić współpracę organizacji ZMP-owskiej z nauczycielstwem. „Musimy — mówili uczestnicy narady — jak najwydatniej dopomóc nauczycielstwu w jego pracy dydaktyczno-wychowawczej".

Krytykując działalność tych aktywistów, którzy zaniedbywali się w nauce, tłumacząc się nawałem roboty organizacyjnej podkreślano, że podstawowym obowiązkiem każdego członka ZMP jest przodowanie w nauce i pociąganie swym przykładem innych. Niektóre instancje organizacyjne — stwierdzano — przeciążały czasami szkolnych aktywistów zajęciami społecznymi, co powodowało osłabianie pracy szkolnej tych uczniów. Instancje te zapomniały, że zasadniczym obowiązkiem ucznia jest nauka.

Wiele wypowiedzi zwracało uwagę na potrzebę wzmocnienia walki ze zdarzającymi się wypadkami chuligaństwa wśród młodzieży. Wypadki te mają miejsce — mówiono — w tych szkołach, gdzie organizacje ZMP-owskie pracują słabo, gdzie za mało współdziałają one z nauczycielstwem w niweczeniu wpływów istniejących gdzieniegdzie elementów zdemoralizowanych, poddających się wrogiej Polsce Ludowej propagandzie amerykańskiej. Jako sposoby odpierania prób wrogiej propagandy, aktywiści wskazywali wzmocnienie pracy polityczno-wychowawczej ZMP, rozszerzanie zainteresowań młodzieży, kształtowanie w niej nowej moralności, rozbudzanie poczucia dumy narodowej i zapału do socjalistycznego budownictwa.

Podsumowując wyniki narady, przewodniczący ZG ZMP — Matwin, wskazał na główne zadania, jakie stoją obecnie przed organizacjami szkolnymi ZMP. Organizacje szkolne ZMP muszą przede wszystkim zrobić wszystko, aby podnieść autorytet nauczyciela w szkole i wzmocnić jeszcze bardziej dyscyplinę szkolną. W pracy w szkole najważniejszą rolę musi odgrywać lekcja, troska o to, by lekcja dawała młodzieży jak najwięcej, by była ona bezpośrednio związana z nauką w domu. Organizacje ZMP muszą mocno związać się z nauczycielem i pomagać mu w jego pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Instancje organizacyjne winny tak pracować, aby nie odrywać młodzieży od nauki. Głównym celem pracy młodzieży w szkole jest jak najlepsze opanowanie wiedzy i nic temu nie może stawać na przeszkodzie. Czas na pracę społeczną trzeba znaleźć poza nauką. Organizacje ZMP powinny także urządzać i udostępniać młodzieży szkolnej godziwe rozrywki jak film, teatr, sport, wycieczki itp.

Mówiąc dalej o pracy polityczno—wychowawczej w szkole, ob. Matwin stwierdził: Chodzi o to, aby młodzież była wychowywana w duchu gorącego patriotyzmu, prawdziwego proletariackiego internacjonalizmu, aby osiągała dobre wyniki w nauce i opanowując wiedzę, stawała się pełnowartościowymi budowniczymi socjalizmu.

Przewodniczący ZMP zwrócił uwagę na konieczność sięgania w tej pracy do bohaterskich, pięknych kart historii narodu polskiego. Równocześnie w pracy wychowawczej ZMP winno jak najszerzej ukazywać młodzieży wizje nowej Polski — Polski socjalistycznej.

Na zakończenie przewodniczący ZMP wyraził przekonanie, że młodzież zorganizowana w ZMP rozwijać będzie stale swą pracę w myśl zadań, postawionych młodzieży przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i jej przewodniczącego — Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Na zdjęciu. Delegacja polska na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Wieś koszalińska współzawodniczy
o przedterminową realizację planów skupu zboża

APEL gromady Będzinek, wzywający wszystkie gromady pow. koszalińskiego do współzawodnictwa w przedterminowej realizacji rocznego planu skupu zboża, wywołał głęboki oddźwięk wśród chłopów całego naszego województwa.

Podobnie jak w pozostałych powiatach, w miasteckim, podobne wezwanie rzucili chłopi Barkocina, zaś w powiecie sławneńskim w ślady chłopów Będzinka poszli chłopi Żukowa, rozszerzając tym samym coraz bardziej hasło współzawodnictwa między gromadami.

W powiecie miasteckim chłopi gromady Barkocino, gmina Łubowo, wykonali w terminie swoje zobowiązanie, sprzedając Państwu do dnia 20 listopada 28.000 kg zboża, tj. o 135 kg więcej, niż wynosił plan roczny na ich gromadę.

Ogółem, do dnia 20 bm. plan roczny poważnie przekroczyło 7 gromad tego powiatu, a kilkanaście dalszych wykona ten obowiązek już w najbliższych dniach.

Inicjator współzawodnictwa między gromadami powiatu sławneńskiego — gromada Żukowo — w dniu 19 bm., czyli o jeden dzień przed terminem, wykonała i nawet przekroczyła o 2 procent swój plan roczny. Również gromada Pękanino w pow. sławneńskim wykonała swój plan w 102 procentach.

W odpowiedzi na wezwanie gminy Będzino w powiecie koszalińskim chłopi gminy Sucha podjęli się zrealizować roczny plan sprzedaży zboża Państwu do dnia 23 bm., chłopi gminy Krępa zobowiązali się wykonać plan do dnia 24 bm., zaś gmina Koszalin — do 30 bm.

W dniu 18 bm. w gromadzie Kramarzyny, pow. Miastko, na wspólnym zebraniu chłopów indywidualnych i spółdzielców tej gromady, obecni powzięli uchwałę, w myśl której wykonają roczny plan skupu zboża do dnia 25 listopada br., zwiększą areał zasiewów jesiennych o 40 ha oraz powiększą hodowlę, aby móc zakontraktować więcej trzody chlewnej. Jednocześnie wezwali do współzawodnictwa gromadę Waldowo.

Członkowie RZS im. L. Waryńskiego w Kramarzynach w odpowiedzi na apel gromady Barkocino zobowiązali się przekroczyć roczny plan sprzedaży zboża Państwu o 5 ton i zrealizować go do dnia 25 bm. Spółdzielcy Kramarzyna zobowiązali się ponadto zwiększyć obszar zasiewów jesiennych o 30 ha, zakontraktować 6 tuczników ponad plan oraz poważnie zwiększyć hodowlę bydła: owce — z 15 sztuk do 100, krowy — z 12 do 50 sztuk.

Spółdzielcy z RZS Płoty, gm. Będzino, wykonali wczoraj plan roczny, odstawiając do punktu skupu pozostałe 6 ton zboża, a spółdzielcy Wierzchomina zrealizują swój plan do 1 grudnia br.

O wykonaniu planów rocznych zameldowało m. in. również 7 gromad powiatu sławneńskiego.

Nowa, potężna cukrownia „Sokołów"
na rok przed terminem rozpoczęła produkcję

WARSZAWA (PAP). W dn. 20 bm. n., rok przed ustalonym terminem rozpoczęła swą pierwszą kampanię jedna z najnowocześniejszych, nowowybudowana cukrownia „Sokołów" w Sokołowie Podlaskim.

Setki młodzieży chłopskiej z nieuprzemysłowionego dotychczas powiatu sokołowskiego znalazło w nowej cukrowni pracę. Tysiące rolników, dzięki uruchomieniu nowego zakładu podwyższą rentowność swych gospodarstw.

W dniu uroczystego rozpoczęcia produkcji, cała załoga, tysięczne tłumy mieszkańców miasta, delegacje przodujących chłopów okolicznych gromad zebrały się w głównej hali produkcyjnej.

Burzą oklasków witają zebrani przedstawicieli Rządu i Partii.

Po powitaniu gości, głos zabiera dyrektor naczelny cukrowni — Grzybowski. **Wynikiem nieustępliwej walki załogi** — stwierdza dyr. Grzybowski — **jest uruchomienie cukrowni na rok przed terminem, przy czym załoga wygospodarowała blisko 160 tys. zł oszczędności.**

Na trybunie staje **minister Hoffmann**, który w imieniu Rządu dziękuje serdecznie załodze za jej trud, włożony w przedterminowe uruchomienie cukrowni — za jej bohaterstwo i ofiarność.

Wzniesione przez ministra Hoffmanna na zakończenie przemówienia okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej przewodniczącego — Prezydenta Bolesława Bieruta i chorążego światowego obozu pokoju — Józefa Stalina — podchwytują i powtarzają tysiące ust.

Uczestnicy uroczystości długo i serdecznie oklaskują czołowych budowniczych „Sokołowa", którzy otrzymują z rąk ministra Hoffmanna **złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi oraz odznaki przodownika pracy.** Kilkudziesięciu przodujących robotników otrzymuje prócz tego wysokie premie pieniężne.

Przewodniczący uroczystości odczytuje następnie wśród nowej fali entuzjazmu teksty wystosowanych do Prezydenta **RP Bolesława Bieruta** i przewodniczącego PKPG — **wicepremiera Hilarego Minca** depesz, w których załoga „Sokołowa" zawiadamia o przedterminowym uruchomieniu swego zakładu.

Zbliża się chwila uruchomienia fabryki. Włączony przez ministra Hoffmanna motor budzi do życia jej urządzenia. Z łoskotem ruszają olbrzymie agregaty. W ogromnej hali produkcyjnej rozbrzmiewają potężne dźwięki Międzynarodówki.

Cukrownia „Sokołów" rozpoczęła swą pierwszą kampanię.

Załoga kopalni »Piast-Ziemowit« wykonała roczny plan wydobycia

KATOWICE. PAP. — W dniu 20 listopada br. załoga kopalni „Piast - Ziemowit" jako druga spośród kopalń węgla kamiennego, zameldowała Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz ministrowi Górnictwa o wykonaniu rocznego planu wydobycia i zrealizowaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Uroczysty moment wydobycia przez zespół Karola Węgrzynka ostatniego wózka węgla brakującego do rocznego planu górnicy kopalni „Piast-Ziemowit" uczcili zobowiązaniem oddania gospodarce państwowej do końca br. jeszcze tysięcy ton węgla ponad plan.

Nowy regulamin dla Klubów Techniki i Racjonalizacji

WARSZAWA. PAP. — Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych zatwierdził nowy regulamin dla Klubów Racjonalizacji i Techniki.

Regulamin ten ma za zadanie tak zreformować prace klubów, aby była ona ściśle związana z planami produkcyjnymi poszczególnych fabryk i zakładów pracy.

Nowy regulamin wprowadza planowość w pracy klubów, przewidując obowiązek opracowywania kwartalnych planów. Ich wykonanie musi być ściśle kontrolowane przez zarząd klubu w porozumieniu z radą zakładową i dyrekcją zakładu.

Nowe sukcesy wojsk ludowych w Korei

PEKIN. PAP. — Z Phenianu donoszą:

Na froncie wschodnim na północny zachód od Kansonu wojska Armii Ludowej w ciągu ostatnich kilku dni po odparciu ataków nieprzyjaciela zdobyły 8 ważnych wzgórz.

Dnia 19 listopada na wybrzeżu zachodnim oddziały Armii Ludowej zatopiły okręt nieprzyjacielski a u wybrzeży półwyspu Onczin zdobyły okręt nieprzyjacielski.

12 zakładów pracy
przemysłu maszyn elektrycznych wykonało roczny plan produkcji

WARSZAWA PAP. Poważne sukcesy w przedterminowym wykonywaniu planów produkcyjnych w roku bież. odnosi przemysł maszyn elektrycznych, w którym już 12 zakładów pracy wykonało swe roczne zadania.

Do tak dobrych wyników przyczyniło się w dużej mierze przedterminowe wykonywanie zobowiązań podejmowanych dla uczczenia Święta 1 Maja, 22 Lipca i 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Najlepsze wyniki osiągnęła załoga Zakładów Wytwórczych Transformatorów w Łodzi, które wykonały plan roczny 2 miesiące przed terminem.

Przemysł maszyn elektrycznych wyprodukował w tym roku szereg nowych maszyn.

Zakłady przemysłu maszyn elektrycznych przyczyniły się w poważnym stopniu do przedterminowego uruchomienia czołowych budowli socjalizmu, a m. in. huty „Częstochowa", piec „B" w hucie „Kościuszko". Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, wykonując dla tych budowli szereg maszyn i urządzeń.

Przybycie Adenauera do Paryża wywołało głębokie oburzenie i falę protestów

PARYŻ (PAP). We wtorek przybył do Paryża szef odwetowego reżimu amerykańskiego w Niemczech Zachodnich — Adenauer. Weźmie on udział w konferencji trzech mocarstw zachodnich, poświęconej sprawie odbudowania Wehrmachtu.

Przybycie Adenauera do Paryża wywołało głębokie oburzenie opinii publicznej oraz falę protestów. Po ulicach Paryża krążą liczne oddziały policji, które mają nie dopuścić do demonstracji przeciwko Adenauerowi. We wszystkich dzielnicach pojawiły się na murach napisy: **„Adenauer — heraus!"**

Władze francuskie zakazały odbycia manifestacji, wyznaczonej na 21 listopada, przeciwko Adenauerowi.

„Humanite" w artykule pt. „Adenauer — heraus" pisze:

Zgubna polityka rządu francuskiego, której wyrazem jest przybycie Adenauera do Paryża, potęguje gniew mas ludowych, które zmuszą do odwrotu zwolenników odbudowy neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Nowy mord rasistowski w USA

(NOWY JORK. PAP. Jak donosi prasa, szeryf miasta Opellsus (stan Luizjana) Tancose zabił wystrzałem z rewolweru 33-letniego Murzyna Johna Mitchella. „Zbrodnia" Mitchella polegała na tym, że protestował przeciwko niewciągnięciu go na listę wyborców, jakkolwiek miał do tego pełne prawo.

Protest księży woj. szczecińskiego
przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i antypolskiej działalności kleru niemieckiego

Wczoraj odbyła się w Szczecinie konferencja księży województwa szczecińskiego, na którą przybyli członkowie Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, księża niezrzeszeni, oraz księża — delegaci Komisji przy ZBoWiD z Warszawy i Wrocławia. Naradzie przewodniczył ks. Ryś — proboszcz z Karnicy.

O walce księży na Ziemiach Zachodnich w obronie pokoju — mówił **ks. Pochoda - Rogowski z parafii na Żelechowie.** Mówił on o tworzeniu nowego Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich, o remilitaryzacji Tryzonii, zagrażającej pokojowi naszej Ojczyzny.

— Niestety spory odłam duchowieństwa w Niemczech Zachodnich bierze udział w podsycaniu tych rewizjonistycznych dążeń — stwierdził m in. ks. Pochoda - Rogowski — i atakuje nasze granice na Odrze i Nysie. Naszym zadaniem jest pogłębianie wśród parafian miłości do Ludowej Ojczyzny, umiłowania pokoju aby nie zostało obrócone w niwecz to, co zbudował nasz naród na Ziemiach Zachodnich.

W dyskusji, jaka wywiązała się po przemówieniu ks. Pochoda - Rogowskiego **wzięli udział: ks. Paliczyński, ks. Morawski, ks. Sorys, ks. Kuligowski, ks. Guzowski, ks. Jaworski, ks. Węgrzyn z Wrocławia, ks. Gerzberg, ks. Smolarski i ks. Ryś.**

— Księża niemieccy — mówił **ks. Guzowski** — w sposób demagogiczny zachęcają do nowej wojny, nie uznając naszych granic na Odrze i Nysie. Nie możemy obojętnie przechodzić obok tych spraw. Winniśmy pamiętać o tym, że jesteśmy obywatelami naszej ludowej Ojczyzny. Gdy pod egidą amerykańskich mocodawców budzą się Niemcy odwetu, my **wraz z całym naszym narodem, powiemy: „Wara wam od naszych Ziem Zachodnich, od ziemi naszych praojców."**

Protestujemy głośno i stanowczo — mówił **ks. Węgrzyn** przeciwko postawie duchowieństwa zachodnio - niemieckiego. Chcemy, by cały świat wiedział, jakie jest stanowisko księży Polaków - katolików na Ziemiach Zachodnich wobec rewizjonistycznej polityki Niemiec Zachodnich.

W czasie obrad księży **przybył na salę Przewodniczący Prezydium WRN tow. Franciszek Nowak, by w imieniu Prezydenta RP tow. Bieruta — udekorować ks. Tadeusza Sorysa srebrnym Krzyżem Zasługi — za aktywny udział w ruchu obrońców pokoju. Gorącymi oklaskami przyjęli wszyscy obecni tę uroczystą chwilę.**

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Pragniemy wychować młode pokolenie na ofiarnych budowniczych Polski Socjalistycznej

List uczestników krajowej narady aktywu szkolnego ZMP do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Uczestnicy krajowej narady aktywu szkolnego ZMP, która odbyła się w Warszawie, przesłali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list następującej treści:

DROGI TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i władza ludowa stwarzają w naszej Ojczyźnie coraz to lepsze warunki dla rozwoju młodego pokolenia.

W szkole Polski Ludowej zdobywamy wszystkie zawody i umiejętności — potrzebne krajowi budującemu socjalizm.

W codziennej nauce i pracy drogowskazem są nam Twoje słowa wskazujące, abyśmy wyrastali na „światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli nowej Polski, którzy łączyć będą w sobie gorącą miłość ojczystego kraju i pragnienie pomnażania jego zdobyczy twórczych z głębokim poczuciem więzi międzynarodowych i braterstwa".

Rozumiemy, że wytrwałym i uparty m zdobywaniem wiedzy przybliżamy szczęśliwe jutro naszego narodu. Będziemy budzili wśród młodzieży zamiłowanie do nauki, która pomnaża siły społeczeństwa, daje mu jasne spojrzenie na świat, obala przesądy i pozwala zmieniać oblicze ziemi ku pożytkowi i szczęściu człowieka.

Będziemy rozwijać w szkolnych organizacjach ZMP i wśród młodzieży miłość do naszej Ojczyzny na bohaterskich przykładach najlepszych jej synów, którzy życie swe poświęcili walce o wolność i postęp w naszej Ojczyźnie i w innych krajach świata.

Będziemy uczyć się u bohaterów klasy robotniczej — przodowników pracy, racjonalizatorów, ofiarności w wypełnianiu obowiązków, hartu w przezwyciężaniu trudności i odpowiedzialności za wykonanie zadań.

Będziemy ulepszać swą pracę, aby zwiększyć nasz wkład w wychowanie nowego pokolenia Polaków — budowniczych i obywateli socjalistycznej Ojczyzny.

Umacniać i rozwijać będziemy wśród całej młodzieży polskiej najszlachetniejsze zalety charakteru — silną wolę, odwagę, prawdomówność, ofiarność, patriotyzm i poczucie godności narodowej.

Będziemy otaczać szacunkiem pełna poświęcenia pracę naszego nauczycielstwa, walczyć o honor szkoły, przestrzegać dyscypliny szkolnej.

Będziemy pogłębiać w młodzieży uczucia gorącej solidarności z wszystkimi ludami świata walczącymi o pokój i sprawiedliwość, a zwłaszcza z bohaterskim narodem Związku Radzieckiego, ze wspaniałą młodzieżą radziecką, która jest naszym wzorem.

Natchniemy naszą młodzież nienawiścią do podżegaczy wojennych, do zdrajców narodu i ich agentur w kraju. Nauczymy się i nauczymy młodzież lepiej wykrywać wroga, lepiej z nim walczyć, podnosząc gotowość do obrony naszej Ojczyzny przed jego zakusami.

Przesyłamy Ci, drogi Towarzyszu Prezydencie nasze najgorętsze, bojowe pozdrowienia.

ONZ zdoła przywrócić swój autorytet jeśli przyjmie pokojowe propozycje radzieckie

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a

PEKIN. PAP. — Agencja Nowych Chin donosi: Minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył 19 listopada oświadczenie w sprawie propozycji pokojowej rządu radzieckiego wniesionej na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Oświadczenie to stwierdza m. innymi:

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że propozycja pokojowa rządu radzieckiego, złożona z czterech punktów, stanowi najbardziej skuteczną i rozsądną propozycję zmierzającą do zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa. W przeciwieństwie do tej propozycji propozycja Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, zawarta w przemówieniu radiowym Prezydenta Stanów Zjednoczonych — Trumana z dnia 7-go listopada i w przemówieniu sekretarza stanu USA Achesona z dnia 8 listopada jest wyrazem wiarołomnej polityki i ma na celu zamaskowanie wzmożonych przygotowań wojennych czczymi frazesami o tzw. redukcji zbrojeń.

ONZ zdoła przywrócić autorytet Organizacji Narodów Zjednoczonych tylko w tym wypadku, jeżeli odrzuci stanowczo linię polityczną rządu USA zmierzającą do wznieconia wojny a przyjmie w całej pełni linię polityczną rządu radzieckiego zmierzającą do obrony pokoju.

W obecnych czasach — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — żadne problemy o znaczeniu międzynarodowym nie mogą być rozwiązane bez udziału Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Dlatego też Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w pełni aprobuje propozycję rządu radzieckiego na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między Chińską Republiką Ludową, Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją. Jeżeli Pakt Pokoju pięciu mocarstw zostanie zawarty i jeżeli dołączą się doń wszystkie inne narody miłujące pokój, przyczyni się to w znacznym stopniu do pokojowego uregulowania wielu doniosłych i skomplikowanych problemów obecnej sytuacji międzynarodowej.

Naród chiński nie tylko żąda pokoju, lecz jest również głęboko przekonany, że jego potęga polityczna i ekonomiczna oraz potęga jego obrony narodowej może wzmocnić szeregi miłujące pokój narodów całego świata występujących w obronie pokoju.

Naród chiński jest głęboko przekonany, że jedność dwóch wielkich sojuszników — Chin i Związku Radzieckiego — wszystkich krajów demokracji ludowej, jedność wszystkich miłujących pokój krajów i narodów całego świata może zapewnić triumf pokoju nad wojną.

Specjalna Komisja Polityczna ONZ

odracza pod presją Stanów Zjednoczonych nagły wniosek delegata radzieckiego J. Malika w obronie życia 12 patriotów greckich

PARYŻ PAP. Specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego rozpoczęła w poniedziałek swą pracę od ustalania kolejności rozpatrywania poszczególnych punktów porządku dziennego. Specjalnej Komisji Politycznej przekazano sześć spraw: niepodległości Libii, kwestii palestyńskiej, dyskryminacji Hindusów w Afryce Południowej, utworzenia komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech, oszczerczej skargi jugosłowiańskiej na ZSRR i kraje demokracji ludowej oraz t. zw. kwestii greckiej.

Delegat holenderski, powołując się na „trudności techniczne" zaproponował, aby najważniejszy punkt porządku dziennego — sprawa Libii — rozpatrywany był jako ostatni.

Delegat Afganistanu zaoponował przeciwko propozycjom holenderskim, podkreślając, że zagadnienie Libii, jako sprawa ważna i pilna, powinna być rozpatrzona jako jedna z pierwszych. Wniosek ten poparli **delegaci Libanu i Pakistanu.** Przedstawiciel **Anglii** poparł stanowisko delegata Holandii, pragnąc możliwie jak najbardziej opóźnić dyskusję nad sprawą przyznania Libii niepodległości.

Delegat Związku Radzieckiego — Malik podkreślił, że sprawa Libii ma niezwykle doniosłe znaczenie i winna być jak najszybciej uregulowana. Przypomniał on, że już na IV sesji Zgromadzenia postanowiono, iż najpóźniej do 1 stycznia 1952 r. zjednoczona Libia powinna uzyskać całkowitą niepodległość. Komisja nie ma żadnych podstaw, aby sprawę tę odsuwać na plan dalszy.

Nawiązując do przemówienia delegata angielskiego, Malik stwierdził, że dla przedstawiciela Anglii „pilnymi i ważnymi" są tylko te sprawy, które zawierają oszczerstwa na ZSRR i kraje demokracji ludowej, natomiast „kiedy wchodzą w grę interesy brytyjskie lub amerykańskie, jak np. w Libii, gdzie chodzi o bazy lotnicze, to sprawa zawsze odsuwana jest na plan dalszy".

Propozycje delegata Afganistanu poparli również **przedstawiciele Polski, Czechosłowacji i Iranu.**

19 delegatów opowiedziało się za wnioskiem przedstawiciela Afganistanu. Jednakże wniosek holenderski pod presją Anglo - Amerykanów został przyjęty 32 głosami przeciwko 16, przy 9 wstrzymujących się od głosu. W ten sposób sprawa Libii znalazła się na ostatnim miejscu, natomiast jako dwa pierwsze punkty umieszczono **sprawę grecką oraz skargę kliki titowskiej.**

Przed zakończeniem obrad komisji, **przedstawiciel ZSRR Malik** zgłosił nagły wniosek, aby **Specjalna Komisja Polityczna interweniowała w celu uratowania życia 12 patriotom greckim z Belojannisem na czele,** skazanym 16 bm. przez nadzwyczajny sąd wojskowy w Atenach na karę śmierci. W sprawie tej Malik zgłosił projekt rezolucji.

Usiłując nie dopuścić do merytorycznej dyskusji nad rezolucją radziecką oraz przeszkodzić w powzięciu przez komisję decyzji domagającej się uchylenia wyroku śmierci na 12 patriotów greckich, przewodniczący komisji uciekł się do proceduralnych chwytów. Stanowisko przewodniczącego poparli delegaci bloku anglo-amerykańskiego. Mimo sprzeciwu delegatów ZSRR, Polski i kilku innych krajów, posiedzenie komisji zamknięto, nie rozpatrując wniosku radzieckiego.

Protest księży województwa szczecińskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W dalszym ciągu obrad **ks. mjr. Guzowski omówił działalność Komisji Księży przy ZBoWiD,** szczególną uwagę zwracając na ważne zadania, jakie obecnie stoją przed księżmi na terenie Ziem Zachodnich, by — w oparciu o umowę Episkopatu i Rządu pomagać w realizacji Planu 6-letniego i w walce w obronie pokoju.

Następnie dokonano wyboru nowych władz Komisji Księży, **w skład której weszli: prezes — ks. dr Pochoda-Rogowski, pierwszy wiceprezes — ks. prof. Kuligowski, drugi wiceprezes — ks. Sorys, sekretarz — ks. Guzowski, skarbnik — ks. Karchanek, oraz członkowie Prezydium ks. ks. — Smolarski, Ryś, Jaworski, Janas, Nowotarski, Kowalówka.**

Na zakończenie uczestnicy obrad **uchwalili i podpisali rezolucję - list do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta.**

W rezolucji tej, czytamy m. in.

— My, księża województwa szczecińskiego, zebrani na zebraniu plenarnym w Szczecinie w pełnym zrozumieniu ciążących na nas obowiązków obywatelskich protestujemy:

przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, które pod opieką Stanów Zjednoczonych formują nowy Wehrmacht, na czele którego stanęli byli generałowie hitlerowscy. Siła militarna Niemiec Zachodnich skierowana jest w pierwszym rzędzie przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, które zostały nam przywrócone dzięki ofierze i bohaterstwu polskich i radzieckich żołnierzy.

W rezolucji wyrażony został również protest przeciwko działalności rewizjonistycznej i antypolskiej tej części kleru niemieckiego, która razem z niektórymi przedstawicielami wyższej władzy kościelnej niemieckiej (jak np. ksiądz prałat Kather, który dotąd tytułuje się wikariuszem diecezji warmińskiej albo kardynał Frings, który publicznie oświadczył: „Czuję się nie tylko arcybiskupem Kolonii, ale także następcą kardynała Bertrama — arcybiskupa wrocławskiego" — w sposób demagogiczny nawołuje do wojny w celu zagarnięcia polskich Ziem Zachodnich. Solidaryzujemy się — czytamy w rezolucji — ze słowami ordynariusza diecezji wrocławskiej, który w liście pasterskim ostro potępił stanowisko części kleru niemieckiego jako niezgodne z duchem Ewangelii i rozbijające jedność kościoła.

W dalszym ciągu rezolucji księża protestują przeciwko prasie Niemiec Zachodnich w rodzaju pism „Christ und Welt", które celuje w kampanii antypolskiej.

— Niech głos naszego protestu — czytamy w zakończeniu rezolucji — **który łączymy z całym narodem naszym, rozejdzie się szerokim echem po całej Europie i po całym świecie i niech będzie ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych, że Ludowa Ojczyzna nasza wraz z innymi państwami obozu pokoju — będzie walczyć o POKÓJ, a w tej walce nie będzie brakować nas, księży katolickich.**

Raczy przyjąć, Włodarzu Prezydencie, gorące zapewnienia nasze o stałej i usilnej pracy naszej dla dobra Ojczyzny Ludowej, dla najszybszego zrealizowania Planu 6-letniego oraz pracy dla powszechnego pokoju na całym świecie.

Fakty przeczą deklaracjom imperialistów

Acheson uzasadnia pseudo-rozbrojeniowe propozycje mocarstw zachodnich w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ. PAP. — Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej rozpoczęła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego tj. nad rezolucją USA, Anglii i Francji, noszącą szumną nazwę „regulowanie, ograniczenie i zrównoważona redukcja wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń".

Jako pierwszy zabrał głos sekretarz stanu USA Acheson, który usiłował wywołać wrażenie, jakoby propozycje trzech mocarstw zachodnich mogły stanowić „punkt zwrotny" na drodze do zaprzestania wyścigu zbrojeń i zlikwidowania istniejącego w stosunkach międzynarodowych napięcia. Delegat USA utrzymywał głosłownie, że propozycje trzech mocarstw do tego właśnie zmierzają celu. *Jednak że Acheson nie zdołał obalić faktu, że w istocie rzeczy wszystkie propozycje mocarstw zachodnich sprowadzają się do zwykłej inwentaryzacji zbrojeń, oraz że ograniczają się do rozmów na temat poziomu zbrojeń, zamiast zapewniać redukcję tych zbrojeń jak również zakaz broni atomowej i rozciągnięcie skutecznej kontroli międzynarodowej nad tym zakazem.*

Zdając sobie sprawę z ogromnego wrażenia, jakie napraw dę pokojowe propozycje radzieckie wywarły na całym świecie — Acheson skoncentrował znaczną część swych wysiłków na próbie wykazania, jakoby propozycje trzech mocarstw przewidywały zakaz broni atomowej. Jednakże pseudo-rozbrojeniowy charakter propozycji zachodnich wypływa z przyznanego przez Achesona faktu, iż propozycje te opierają się na zbankrutowanym planie Barucha, który *nie tylko nie przewiduje zakazu broni atomowej, lecz na odwrót, przyznaje Stanom Zjednoczonym nieograniczone możliwości w dziedzinie kontynuowania produkcji bomb atomowych i ich gromadzenia.*

Acheson ponownie podkreślił, że warunkiem wszelkiego rozbrojenia jest uprzednie rozładowanie napiętej sytuacji międzynarodowej. Fakt, że Acheson złożył to oświadczenie w chwili, gdy Stany Zjednoczone celowo uniemożliwiają zakończenie wojny w Korei, wzmagają wyścig zbrojeń, w przyśpieszonym tempie remilitaryzują Niemcy Zachodnie i Japonię, *definitywnie zdziera maskę z pseudo-rozbrojeniowych propozycji zachodu i dowodzi, że mają one jedynie wprowadzić w błąd pragnące pokoju narody.*

Po Achesonie przemawiał *przedstawiciel Francji Jules Moch*, który pokilku frazesach na temat „pokojowych dążeń" obecnych władców Francji, powtórzył wysunięte poprzednio przez Achesona wszystkie pseudo-argumeny w obronie propozycji trzech mocarstw.

Posiedzenie komisji odroczono do wtorku.

13 powiatów przekroczyło 100 proc. rocznego planu skupu zboża

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: szczecińskiego, łódzkiego, olsztyńskiego i koszalińskiego.

Dalszych 10 powiatów przekroczyło granice 75 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Są to powiaty: Kluczbork w woj. opolskim, Szczecin w woj. szczecińskim i Opoczno w woj. kieleckim.

Ogółem więc liczba powiatów, które zwolnione zostały z odsypów i miarek, wynosi obecnie 42.

Spośród powiatów, które zwolnione zostały z obowiązku odsypów i miarek, 13 przekroczyło już 100 proc. rocznego planu sprzedaży zboża. (Łącznie z powiatem nowogardzkim, liczba powiatów, które przekroczyły 100 proc. planu rocznego wynosi 14 — red.).

Łącznie z wymienionymi powiatami, ogólna liczba powiatów, które przekroczyły granicę 75 proc. rocznego planu dostaw zboża wynosi dotąd 108.

W dniu 19 bm. trzy dalsze powiaty przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione z odsypów i miarek. Są to powiaty: Kluczbork w woj. opolskim, Szczecin w woj. szczecińskim i Opoczno w woj. kieleckim.

Dorzecze Padu-dolina śmierci

Olbrzymie kredyty na zbrojenia zamiast na pomoc ofiarom katastrofalnej powodzi

RZYM PAP. — Ulewne deszcze padające bez przerwy od 48 godzin pogorszyły jeszcze bardziej sytuację we Włoszech północnych. Poza Padem wylało wiele innych rzek zwłaszcza w okolicach Mediolanu, Turynu i Domodossoli, zatapiając dalsze obszary. Komunikacja na drodze Mediolan — Turyn uległa przerwie. W szczególnie poważnym niebezpieczeństwie znalazły się miasta Villadossola i San Giovanni.

Pod Turynem przybór wody wyniósł w ciągu nocy 1 metr. Pod Pavią woda przybiera z szybkością 5 cm na godzinę.

Ludność Włoch nazywa dorzecze Padu „doliną śmierci".

Katastrofalna powódź wyrządza niespotykane w dziejach Włoch spustoszenia. Dzienniki piszą o stratach setek miliardów lirów. Na obszarach dotkniętych powodzią, należących do najżyźniejszych we Włoszech *całkowicie zniszczone zostały zbiory. Ponadto zginęły stada bydła, zawaliły się setki domów, fabryk, zakładów użyteczności publicznej, zniszczone zostały drogi, mosty, linie telefoniczne i telegraficzne, tory kolejowe.*

Dotychczas podano do wiadomości o tragicznej śmierci około 200 osób.

Prasa podkreśla, że duża odpowiedzialność za obecną sytuację, za brak pomocy i za ofiary w ludziach ponoszą czynniki rządowe, które nie potrafiły od pierwszej chwili przeprowadzić zorganizowanej akcji ratowniczej i zaniedbały budowę odpowiednich urządzeń ochronnych.

Rząd przeznacza ogromne sumy na zbrojenia zamiast przyjść ze skuteczną pomocą ofiarom powodzi.

O wyższy poziom pracy gromadzkich organizacji partyjnych

OD SZEŚCIU blisko tygodni wieś polska żyje sprawą wykonania zobowiązań wobec Państwa Ludowego.

Walka toczy się w każdej wsi.

Na tysiącach zebrań i narad chłopi radzą nad tymi najżywotniejszymi dla wsi sprawami i omawiają politykę władzy ludowej. Podnosi się świadomość polityczna najszerszych mas chłopskich. Dzięki ofiarnej pracy aktywu robotniczego i pełnomocników, gromadzkie organizacje partyjne, komitety gminne przezwyciężają często spotykaną bierność i nastroje samouspokojenia i stają się bardziej czynne i bojowe, lepiej zaczęły rozumieć swoje zadania — zadania przodowników i kierowników życia wsi. Zacieśniła się więź PZPR i ZSL — którego aktyw w wielu wypadkach przyczynił się wydatnie do powodzenia akcji.

Podstawowa masa chłopów, dzięki wytężonej, szerszej niż kiedykolwiek przedtem pracy agitacyjnej i uświadamiającej, poparła w praktyce politykę władzy ludowej, politykę sojuszu robotniczo - chłopskiego i już wypełniła większość swych obowiązków wobec Państwa.

Stąd gospodarcze wyniki akcji:

wykonanie prawie w całości planów skupu ziemniaka jadalnego, co zapewniło zaopatrzenie w kartofle ludności pracującej w miastach i obniżyło wydatnie spekulacyjną cenę kartofla na rynku;

skupienie w rękach Państwa bardzo znacznych rezerw zbożowych, które w miarę dalszej skutecznej walki o pełne wykonanie planu umożliwiają nie tylko zaopatrzenie miast w dostateczną ilość chleba, maki, kasz itp., ale także pomoc dla wsi w paszach treściwych i w ziarnie siewnym;

lepsze wykonanie kontraktacji, podniesienie skupu żywca, co pozwala na objęcie nowych grup pracujących i ich rodzin zaopatrzeniem bonowym w mięso i tłuszcze;

wykonanie przez przytłaczającą większość gospodarstw spłat podatku gruntowego i wzrost wpływów na FOR i Narodową Pożyczkę.

Jednakże nie może być mowy o jakimkolwiek osłabianiu aktywności, o żadnej demobilizacji. Plan zbożowy został wykonany w 70 procentach. Nie wykonali go rzecz jasna przede wszystkim kułacy grający na spekulacje, ale jest również pewna liczba mało i średniorolnych chłopów ociągających się z wykonaniem do końca swoich zobowiązań wobec Państwa Ludowego. Spłata podatku gruntowego została wykonana w 85 procentach czyli przez olbrzymią większość gospodarstw. Pozostałe 15 procent należności podatkowych i 45 procent FOR — przypada przeważnie na chłopów opornych i kułaków złośliwie uchylających się od swych obowiązków.

Wynika stąd, że doprowadzenie do końca **akcji o pełną realizację zobowiązań wsi wymaga jeszcze większego napięcia sił** ze strony całego aktywu, mobilizującego wieś do wykonania planów państwowych.

Przed nami etap najtrudniejszy — zadania wielkiej wagi państwowej:

PO PIERWSZE: trzeba **do końca wykonać obowiązki wobec Państwa,** jak najszybciej odstawić zboże i resztę ziemniaków, spłacić podatki, FOR i Pożyczkę. Wszystkie odwołania i skargi chłopów powinny być bez zwłoki sprawiedliwie rozpatrzone. Zaś w stosunku do tych, którzy złośliwie uchylają się od obowiązków, jeśli nie nakłoni ich rada i przykład aktywu wiejskiego i świadomych sąsiadów, władza ludowa nie cofnie się przed zastosowaniem przewidzianych przez ustawy rygorów i sankcji, które zmuszą opornych do poszanowania prawa.

PO DRUGIE: trzeba w interesie zwiększenia produkcji rolnej i pokonania następstw posuchy przygotować się do pracowitej wiosny 1952 r., przeprowadzić w całym kraju **orki zimowe** pod siewy wiosenne. Orka zimowa to najpierwszy warunek podniesienia plonów w roku przyszłym.

PO TRZECIE: trzeba rozwinąć szeroką, obejmującą jak największą liczbę gospodarstw, akcję kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952 w oparciu o wydatną pomoc jaką Państwo udziela hodowcom.

* * *

DECYDUJĄCĄ dźwignią walki będzie dalszy wzrost politycznej aktywności gromadzkich organizacji partyjnych.

Doświadczenie dotychczasowej akcji uczy, że jej powodzenie zależy od tego **na ile stanie się ona sprawą wszystkich organizacji partyjnych na wsi i całego aktywu, na ile stanie się sprawą, o którą walczyć będzie każda gromadzka organizacja partyjna i każdy jej członek.**

Organizacje partyjne na wsi w toku akcji okrzepły, zaczęły się częściej zbierać i żywiej zajmować się sprawami swojej gromady.

Walka, jaka się rozwinęła wokół sprawy spełnienia obowiązków wobec Państwa była próbą, która wyjawiła w partii i w radach narodowych ludzi zarażonych kułacką agitacją, wyjawiła ludzi obcych i wrogich, którzy traktowali partię jako dojną krowę, jako źródło swoich osobistych i nieczystych korzyści. Wielu z tych ludzi, którzy przypadkowo wślizgnęli się w szeregi naszej partii zostało już wykluczonych przez organizacje partyjne, wielu też zostało odwołanych ze stanowisk kierowniczych w radach narodowych i ze stanowisk sołtysów.

Równocześnie rozpoczął się przypływ do partii nowych aktywistów spośród chłopów bezpartyjnych, czynnie pomagających organizacjom partyjnym w walce o wykonanie planów państwowych.

Wszystko to oznacza duży krok naprzód w pracy partii na wsi, ale to nie wystarcza. Nie wystarcza — gdyż wciąż jeszcze są członkowie partii, którzy obowiązków wobec Państwa nie wykonali i czujność w tej sprawie nie może słabnąć ani na chwilę. Nie wystarcza — gdyż znaczna część organizacji partyjnych w gromadach **nie spełnia jeszcze roli przewodnika** w życiu gromady — nie organizuje jeszcze swojej wsi do walki o ważne zadanie państwowe. Nie wystarcza — gdyż wiele organizacji partyjnych nie daje jeszcze należytego odporu kułackim plotkom i wrogim podszeptom, nie potrafi jeszcze podnieść wsi małorolnej i średniorolnej przeciwko kułakowi.

* * *

ZMIANA jaka zaszła w postawie większości członków partii na wsi w stosunku do wykonywania przez nich ich osobistych zobowiązań wobec Państwa Ludowego to dopiero **początek** a zarazem niezbędny warunek tej zmiany, jaka nastąpić powinna w całej pracy gromadzkich organizacji partyjnych.

Dla członka partii nie dość jest zrozumieć, że samemu trzeba wywiązywać się z obowiązków obywatelskich, że samemu trzeba dobrze gospodarować, podnosić wydajność z ha, kontraktować trzodę chlewną. Członek partii powinien walczyć o to, by cała wieś zadania swe w pełni wykonała.

W jaki sposób cel ten może osiągnąć? Tylko wtedy, gdy jego organizacja partyjna jest **czynna i bojowa, gdy uświadamia, organizuje prowadzi za sobą gromadę.** Tylko wtedy, gdy organizacja partyjna przoduje osobistym przykładem członkom i równocześnie staje **na czele wsi jako jej przywódca** we wszystkich sprawach, które życia gromady dotyczą, i wtedy, gdy trzeba zorganizować zbiorową odstawę, i wtedy, gdy trzeba pożyczkę spłacić, i wtedy, gdy trzeba sprawiedliwie rozpatrzyć odwołania od zobowiązań dostaw, i wtedy gdy trzeba zorganizować pomoc sąsiedzką, i wtedy, gdy trzeba rozszerzyć kontraktacje trzody chlewnej.

Taką organizacją partyjną która zrozumiała co znaczy stać na czele wsi, jest np. organizacja partyjna we wsi Stara Iwiczna (pow. warszawski). Organizacja partyjna w Starej Iwicznej zbiera się co tydzień i omawia wszystkie sprawy swojej gromady. Członkowie partii pierwsi wykonali swoje obowiązki wobec Państwa, odstawili całe zboże i kartofle zgodnie z planem, spłacili podatki w 100 procentach, zaś Pożyczkę Narodową z nadwyżką. Towarzysze ze Starej Iwicznej pod kierownictwem swego sekretarza tow. Lafery pociągnęli za sobą całą gromadę do przykładnego wykonania wszystkich zobowiązań. Dzięki czemu potrafili to osiągnąć? Dzięki temu, że organizacja partyjna **cieszy się zaufaniem bezpartyjnych, że otoczona jest szacunkiem bezpartyjnych, że troszczy się o uświadomienie mało- i średniorolnych chłopów i dba o ich interesy i potrzeby, że zaprasza aktywniejszych na swoje zebrania i organizuje wieś do każdej akcji, stając na czele całej gromady.**

Organizacja partyjna w gromadzie może przewodzić tylko wtedy, jeżeli całą swą działalność — dla umocnienia zaufania i poparcia chłopów pracujących dla partii i władzy ludowej — oprze na **klasowej polityce.**

Są jeszcze u nas organizacje partyjne, które wolą stać na boku od walki klasowej, żyć w zgodzie ze wszystkimi, z nikim nie wojować i nikomu nie narażać się. Takie organizacje ugodowe wobec wroga klasowego nie potrafią być przywódcami gromady. Nie można z założonymi rękami przyglądać się, jak wróg szerzy swoje jadowite plotki, jak spekulanci oszukują państwo, jak kombinator paskudzi towarami spółdzielczymi, lecz przeciwnie, trzeba być nieprzejednanym wobec wrogów i szkodników, bronić interesów chłopskich i czuwać nad interesem państwa. Tylko w ten sposób można wprowadzić w życie hasło naszej partii: **oprzeć się na biedocie, wzmacniać sojusz ze średniorolnym chłopem i zwalczać — izolować kułaka.**

Organizacja partyjna w gromadzie ma wiele możliwości, wiele sposobów kierowania sprawami swej wsi, ale wciąż jeszcze niedostatecznie z nich korzysta.

Są przecież członkowie partii w gromadach, z których każdy, gdy otrzyma proste polecenie i konkretne zadanie musi przekonywać i uświadamiać swych sąsiadów.

Jest przecież koło ZMP, które może stać się prawdziwym pomocnikiem partii w każdej sprawie, jeśli sprawę przed młodzieżą postawić, jeśli zebrać razem członków partii i zetempowców i wspólnie postawić zadanie.

Jest w wielu wsiach koło ZSL, które, jak pokazuje doświadczenie, we współdziałaniu z naszą partią może dać wielki wkład do akcji.

Są w gromadach koła ZSCh, koła gospodyń wiejskich, grupy plantatorów i hodowców, różne mniej albo więcej aktywne organizacje, które pod kierownictwem partii ułatwią ją mobilizację bezpartyjnych chłopów do wykonania zadań stojących przed wsią i zaspokojenie rozmaitych potrzeb małorolnych i średniorolnych chłopów.

Aby zdobyć zaufanie i poparcie chłopów pracujących dla każdego kroku partii, aby stać się bliską i „swoją" dla wsi, aby stać się przewodnikiem swojej gromady — organizacja partyjna musi wszystkie te organizacje w pełni uaktywnić, wszystkie sposoby, środki walki w pełni wykorzystać.

* * *

WYSUNĄĆ nasze organizacje partyjne na czoło gromad — **podnieść je do wysokości przywódców swoich gromad,** wychowywać je na **bojowych organizatorów** pracujących chłopów do wszelkich gospodarczych, politycznych i kulturalnych poczynań — oto sprawa, na której powinien się skupić wysiłek aktywu działającego na wsi. **Stąd praca z gromadzkimi organizacjami partyjnymi,** regularna obsługa zebrań partyjnych i uświadamianie polityczne członków, praktyczna pomoc sekretarzom podstawowych organizacji partyjnych w prowadzeniu zebrań i rozdzielaniu konkretnych zadań pomiędzy poszczególnych członków partii, pomoc w agitacji, w demaskowaniu wrogów i kombinatorów na wsi — musi być troską komitetów partyjnych i aktywistów robotniczych, czynnych w akcji.

Praca aktywu robotniczego na wsi już przyniosła poważne zdobycze gospodarcze i polityczne — które bez jego udziału byłyby w tak krótkim określe czasu niemożliwe do osiągnięcia. Przeniesienie punktu ciężkości pracy tego aktywu na **bezpośrednią pomoc dołowym ogniwom,** na obsługę podstawowych organizacji partyjnych i rozbudowę partii na wsi — wzmocni i zahartuje gromadzkie organizacje partyjne i pozwoli zaszczepić im najlepsze doświadczenia najszych fabrycznych organizacji partyjnych — ofiarność, dyscyplinę i bojową postawę, cechującą naszych czołowych robotników.

Gromadzkie organizacje partyjne — to decydujące dźwignie w walce, która się toczy. Włączyć w pełni tę dźwignię — to znaczy przyśpieszać wykonanie przez wieś wszystkich planów państwowych, a równocześnie utrwalić nasze pozycje i wpływ partii wśród mas chłopskich — to znaczy umacniać sojusz robotniczo - chłopski.

(„TRYBUNA LUDU")

BOHATERSTWO

I

WYPAŁKI sypały się z sypały. Zamiast spadać przeznaczonym do tego otworem wprost do podstawionego wózka tworzyła się z nich pod kołem napędowym hałda rosnąca z godziny na godzinę. Ostry, żrący pył wirował w powietrzu. Wciskał się w ubranie, w pory skóry. Wpadał do nażnic i sącząc się wraz ze smarami do panewek powodował ich wytapianie się.

Zgięte w pół, krztusząc się pyłem, robotnice wygarniały nagromadzone wypałki spod pieca. I trudno się nawet dziwić, że po paru tygodniach szły do kierownika personalnego i mówiły — „Dłużej już nie możemy. Albo dajcie nas do innej roboty, albo zwolnijcie!""

II

MIMO wszystko ludzie powoli zaczęli się przyzwyczajać do tej wady konstrukcyjnej. „Nie taka znów poważna" — mówiono. Ostatecznie piec mógł funkcjonować.

Nie mógł się jednak z nią pogodzić inż. Bordel. Myśl o tym, w jaki sposób pokierować wylotem wypałków z pieca nie dawała mu spokoju.

— Nie mogłem patrzeć na trud robotników. Myślałem sobie, po co mają się oni męczyć dodatkowo. A awarie powodowane tym stanem też przynosiły wiele szkody. Każda godzina postoju daje w efekcie określoną ilość kilogramów mniej superfosfatu dla wsi.

W tych warunkach zrodził się projekt rodzaju „kołnierza", po którym po zamontowaniu go wokół wału, wypałki spadałyby już nie pod piec, lecz przez przewidziany na to otwór, wprost do wózków. Rozwiązanie techniczne okazało się prawidłowe. Szkic powędrował do warsztatów i tam został

Na zdjęciu od lewej: J. Babiń, J. Bordel, B. Jaszczyszyn

urzeczywistniony. Ale tu dopiero zaczął się kłopot.

III

ABY założyć pierścień trzeba było wejść do pieca. Temperatura panująca w nim wynosi około 100 st. Całkowite ochłodzenie oznaczałoby poważną przerwę w produkcji. Ustalono, że temperatura, do jakiej można obniżyć ciepłotę pieca bez szkody dla pracy całego organizmu fabryki, wynosi jakieś 50 — 60 st. Ale w piecu mogą być i gazy. Warsztatowcy się zlękli i urzeczywistnienie zrodzonego z prawdziwie obywatelskiej troski o ludzi i fabrykę projektu inżyniera zawisło w powietrzu.

Nie na długo jednak. Na ochotnika zgłosił się tow. Jaszczyszyn.

— Ja wejdę do pieca.

Dla niego legitymacja partyjna nie jest formalnością. Rozumie, że przynależność do partii, że należenie do awangardy klasy robotniczej nakłada poważne obowiązki, a przede wszystkim obowiązek przodowania *zawsze i w każdych okolicznościach.*

Sam jeden jednak nie da rady. Potrzebny jest drugi człowiek, który też wcisnąłby się do pieca i podawał poszczególne części pierścienia.

Tow. Jaszczyszyn zwrócił się więc do Józefa Babonia, bezpartyjnego towarzysza pracy, tłumacząc mu znaczenie tego usprawnienia dla zakładu, dla robotników, którzy w obłokach pyłu wygarniają wypałki. Baboń się zgodził. Wszedł za Jaszczyszynem do pieca. Nad troską o własne bezpieczeństwo zwyciężyła w nim patriotyczna postawa troski o dobro fabryki i dobro towarzyszy pracy.

W gorącym wnętrzu pieca, gdzie temperatura dosięgała 60 stopni skuleni z braku miejsca ofiarni robotnicy założyli pierścień. Pot zalewał oczy, gaz tłumił oddech, ale zrobili.

IV

Z NIEPOKOJEM czekali wszyscy na próbę. Czy usprawnienie zda egzamin, czy nie? Czy wypałki nadal będą spadać pod piec?

Moment największego napięcia — piec zaczął działać. A za chwilę wypałki z szelestem poczęły zsypywać się do przeznaczonego dla nich wózka. Robotniczo-inżynierski trud nie poszedł na marne. I już nikt nie krztusi się pyłem przy wygarnianiu wypałków.

JAN BABIŃSKI

Ci, którzy walczą o oszczędność

Wł. Dziewanowski — racjonalizator z Elektrowni

POKAŹNY jest dorobek przodującego racjonalizatora z Elektrowni Szczecińskiej — Władysława Dziewanowskiego: 15 pomysłów, z których 9 zostało już zastosowanych przyniosły państwu poważne oszczędności. Tylko jeden pomysł nowej skrzyni przygrzewacza pary dał około 20 tysięcy złotych oszczędności.

Władysław Dziewanowski

Myśl o usprawnieniu pracy nie dawała od dawna spokoju tow. Dziewanowskiemu. Pierwszy swój pomysł wykonał tow. Dziewanowski jeszcze w Polsce sanacyjnej, jako tokarz fabryki lamp Marciniaka w Warszawie. Był to przyrząd do zawijania lamp, nad którym pracował przez pół roku. Pomysłu nie wykorzystano i na nic się zdały półroczne wysiłki tow. Dziewanowskiego, bo nie leżały one w interesie kapitalisty-fabrykanta. Nakazał on tow. Dziewanowskiemu „nie bawić się w uczonego".

— Ale co tam mówić o możliwościach doskonalenia swojej pracy, kiedy człowiek w ogóle nie był niczego pewny. Jak podobało się panu Marciniakowi — to po prostu wyrzucał ludzi na bruk. Po dwudziestu pięciu latach pracy usuwał robotników, by na ich miejsce przyjąć młodych, gorzej opłacanych — wspomina tow. Dziewanowski.

Zmieniły się czasy. Z chwilą wyzwolenia tow. Dziewanowski powiedział sobie: „Powstała nasza Ojczyzna trzeba więc wytężyć wszystkie siły, aby jak najszybciej odbudować i rozbudować Polskę, uczynić ją silną i piękną.

— Trudności powstałe w zaopatrzeniu nie mogą mnie odciągnąć od pracy, — mówi tow. Dziewanowski, — ale na odwrót, pobudzają do wytężenia wysiłków w dziedzinie racjonalizacji. Zmierzam do tego, aby moje pomysły przyniosły jak największe oszczędności i tym pomogły naszemu Państwu w pokonaniu trudności.

Kobiety w pierwszych szeregach agitatorów o wykonanie zobowiązań wsi wobec Państwa

Przed kilku dniami odbyła się w Słupsku narada aktywu kobiecego z udziałem 147 delegatek z terenu powiatu. Celem narady było omówienie dotychczasowego udziału kobiet w realizacji zobowiązań wsi słupskiej wobec Państwa.

W dyskusji liczne delegatki podkreślały, że udział ten dotychczas był stanowczo za mały, chociaż w wielu wypadkach kobiety przyczyniły się do wykonania przez chłopów ich patriotycznych obowiązków.

Ob. Samochwał z gromady Zelki stwierdziła, że w jej gromadzie niektórzy średniorolni chłopi pozostają jeszcze pod wpływami kułaków, namawiających ich do niewypełniania obowiązków wobec Państwa. Tym gorzej, że kobiety temu nie przeciwdziałają, ponieważ ZSCh w tej gminie nie opiekuje się kołami gospodyń i nie prowadzi pracy uświadamiającej wśród kobiet.

Ob. Onelska z terenowego koła Ligi Kobiet w Ustce i ob. Zielińska ze spółdzielni produkcyjnej w Czystej podkreśliły, że żony chłopów ociągających się z wypełnieniem obywatelskich powinności, winny przekonać swych mężów o niesłuszności ich postępowania, pomóc im w zrozumieniu patriotycznych obowiązków.

Ob. Siecińska z zespołu PGR Motarzyno również poruszyła sprawę niedostatecznej pracy Ligi Kobiet i ZSCh z kobietami wiejskimi.

Ob. Janiszewska z gminy Kobylnica zwróciła się z gorącym apelem do wszystkich zebranych na sali delegatek, ażeby same były płomiennymi agitatorkami wykonania zobowiązań wsi wobec Państwa, i żeby uświadamiały inne kobiety.

„My kobiety możemy dużo zrobić — powiedziała ob. Janiszewska — żeby nasi mężowie wykonali swoje obywatelskie obowiązki. Same możemy im służyć przykładem, a oprócz tego cierpliwie tłumaczyć i przekonywać na każdym kroku, aż do zrozumienia. Nie jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej w Widzinie, ale pracowałam tam na wykopkach wraz z moimi starszymi dziećmi, bo chciałam pomóc spółdzielniom, żeby nie zmarnował się ani jeden ziemniak. Byłaby to strata nie tylko dla spółdzielni, ale dla nas wszystkich".

Ob. Somlo ze spółdzielni produkcyjnej w Charnowie stwierdziła: „Dopóki my, kobiety nic nie robiłyśmy, tylko narzekałyśmy, że jest niedobrze — to było rzeczywiście źle. Ale wreszcie zakasałyśmy rękawy i na równi z naszymi mężami wzięłyśmy się do pracy. I wtedy przestało być źle. W 8 dniach wykopałyśmy 25 ha ziemniaków, dzięki czemu można było przedterminowo wykonać plan sprzedaży ziemniaków. Kobiety nie mogą pozostawać w tyle za mężczyznami, bez ich udziału spółdzielnia nie może się rozwinąć.

Ob. Szmalkowska z PGR Zimowiska nadmieniła, że 24 członkinie koła Ligi Kobiet przy PGR w Czynie Październikowym pracowały po 4 godziny dziennie przy wykopkach, aż do ich ukończenia.

„Musimy dobrze wykonywać nasze obowiązki wobec Ojczyzny — powiedziała ob. Petri z OKP. Wiele z nas ma synów i córki na wyższych uczelniach — co zawdzięczamy Ludowemu Państwu. Kiedy rozmawiałam z moim synem, studentem Akademii Medycznej w Szczecinie, powiedział mi on, że większość jego szkolnych kolegów — to dzieci robotników i chłopów.

Ob. Kolebska z gromady Smołdzino zazanaczyła, że również w dziedzinie kontraktacji trzody chlewnej kobiety mają poważne zadanie do spełnienia, bo przecież nikt inny tylko one, opiekują się przez cały czas trzodą i mogą nakłonić swych mężów do kontraktowania większej ilości tuczników.

Narada aktywu kobiecego powiatu słupskiego wykazała, jak ważną rolę spełnia kobieta w pracy uświadamiającej na wsi. Aktywna współpraca kobiety wiejskiej na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego w gminach i gromadach byłaby o wiele wydajniejsza, gdyby organizacje masowe — ZSCh i Liga Kobiet intensywniej niż dotychczas pomagały aktywistkom wiejskim. Brak jest opieki, zwłaszcza w zarządach powiatowych tych organizacji nad słabszymi Kołami Gospodyń i LK. Kobiety wiejskie chcą pracować społecznie — lecz bez wskazań i wytycznych niejednokrotnie nie zawsze dają sobie same radę. Organizacje partyjne winny więc pomóc Zarządom Powiatowym i Gminnym ZSCh i Ligi Kobiet w pow. słupskim w przygotowaniu skuteczniejszej pomocy dla ich aktywu w terenie.

Sz.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych zbiegu koszalińskiego z każdym rokiem wzrasta pogłowie bydła rogatego. Wzorując się na radzieckich metodach hodowlanych i biorąc za przykład sukcesy radzieckich sowchozów w uzyskiwaniu wysokiej mleczności krów, hodowcy z PGR-ów mogą poszczycić się bardzo poważnymi osiągnięciami.

Na zdjęciu: krowa — rekordzistka „Hajda" z wzorowej obory w gospodarstwie PGR Gorzyce, od której udój wynosił przeciętnie 35 litrów mleka dziennie. W ciągu roku „Hajda" daje przeszło 7000 litrów.

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA" — ul. Grunwaldzka — „Młodzi idą" — film produkcji radzieckiej. Pocz. seansów o godz. 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.
Kino „MŁODA GWARDIA" — ROKOSSOWO — „Tajna misja" — film prod. radz. Pocz. seansów o godz. 20-tej. W niedziele i święta o godz. 17 i 20-tej.
MUZEUM, ul. Armii Czerwonej 54 — wystawa pt. „Ilustracja radziecka" i zbiory stałe. — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od 12-tej do 19-tej. Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej 1.

* * *

Okręgowa narada bibliotekarzy odbędzie się dziś w sali Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego.

* * *

Konkurs na najlepsze wykonanie pieśni radzieckiej i recytacji organizuje Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego.

* * *

Ograniczenia w zużyciu energii elektrycznej wprowadza zarządzenie Prezydium WRN w myśl którego wystawy sklepowe mogą być oświetlone żarówkami o maksymalnej mocy 75 watt

* * *

Zakończenie kursu sanitarnego II stopnia odbyło się w Oddziale Miejskim PCK. Na kursie tym Odznakę Przysposobienia Sanitarnego zdobyli przodujący słuchacze: Władysław Mazurkiewicz z OPN, Janina Szary i Lucjan Mulczewski z PSS „Pionier".
Zgłoszenia na nowy kurs przyjmuje sekretariat Miejskiego Oddziału PCK.

Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA" — Było to w maju" — film prod. radzieckiej. Pocz seansów o godzinie 16 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.
Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr. 20 — Al Wojska Polskiego.
MUZEUM — pl. Zwycięstwa — otwarte od 12 do 17.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI SZCZECIŃSKIEJ na dz. 22.XI.51r.

12.04 dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej, 12.30 audycja dla wsi, 13.30 audycja szkolna dla klas I i II, 13.55 audycja szkolna dla klasy IV, 14.50 Koncert Rozrywkowy Ork. P. R. Rozgł. Szczecińskiej pod dyr. Wł. Górzyńskiego, w programie muzyka baletowa (ogólnopolski), 15.30 audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa kurs I, 16.20 wiadomości radiowe Pomorza Zachodniego, 16.30 sprawy i troski, 16.35 drobne utwory na skrzypce i wiolonczele, 16.50 „Jak powstały nadmorskie wydmy płaszczyste" — pog. w oprac. dr Prawdzic-Laymana, 17.00 wiadomości popołudniowe, 17.05 odpowiedzi fali 49, 17.15 Białorutenska muzyka ludowa, 17.30 dla każdego coś miłego, 18.30 Wszechnica Radiowa kurs II, 18.50 audycja dla wsi, 19.00 aktualności sportowe — aud. słowno - muzyczna, 19.15 wiadomości o morzu i portach i komunik. dla rybaków, 19.20 muzyka i aktualności, 20.00 Koncert Ork. Bydgoskiej Rozgł. pod dyr. Arnolda Rezlera 20.40 ciekawostki muzyczne, 20.58 stan pogody, 21.00 dziennik wieczorny, 24.00 hymn i zakończenie audycji.

Szczecińskie Zakłady Graficzne
A—3—24442 — Zam. 4102 — 21.11.51.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

wzrosła liczba członków TPPR w woj. koszalińskim

Liczba członków TPP-R w województwie koszalińskim wzrosła w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z około 82 tys. do ponad 85 tys., zrzeszonych w 2.206 kołach. W czasie trwania Miesiąca powstało ogółem 236 nowych kół.

Nowi członkowie wstępowali do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, gdyż ożywiła się w tym czasie praca wielu kół, które zorganizowały w okresie od 14 października do 15 listopada dwa i pół tysiąca odczytów dla ponad 60 tys. słuchaczy.

Zorganizowano również 38 różnych wystaw, spośród których szczególnym powodzeniem cieszyła się wystawa młodzieżowych gazetek ściennych w Kołobrzegu. Wystawę tę zwiedziło około 3 tys. mieszkańców miasta i powiatu. Dużym powodzeniem cieszyła się również wystawa „Przyjaźń, pomoc i przykład", zorganizowana przez powiatowy zarząd TPP-R w Miastku oraz niezwykle ciekawa wystawa pod hasłem „Związek Radziecki — ostoją pokoju", zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki TPP-R w koszalińskim Domu Kultury.

Również wielkim powodzeniem cieszy się wśród mieszkańców naszego województwa prasa radziecka i tygodnik TPP-R „Przyjaźń". Liczba prenumeratorów tego tygodnika i wielu czasopism radzieckich osiągnęła w czasie Miesiąca Przyjaźni około 10 tysięcy.

Wielki sukces odniosły w naszym województwie radzieckie filmy, wyświetlane w pięciu kinach miejskich i kilku wiejskich naszego województwa. Kina te wyświetlały specjalne zestawy festiwalowe. I tak film pt. „Wielki obywatel" oglądało w Koszalinie ponad 3 tys. widzów, ogółem zaś koszalińskie kino „Polonia" osiągnęło w czasie festiwalu ponad 50 tysięcy widzów, zaś dysponujące większą ilością miejsc kino „Polonia" w Słupsku wyświetliło filmy festiwalowe dla ponad 70 tys. mieszkańców miasta i powiatu.

O wielkim powodzeniu festiwalu świadczy również fakt, że co trzeci mieszkaniec województwa oglądał pełny zestaw szesnastu filmów festiwalowych.

Rozpoczęte w naszym województwie w czasie poprzedniego festiwalu filmów węgierskich dyskusje filmowe objęły obecnie swym zasięgiem nie tylko salę kinową, ale wyszły również do świetlic robotniczych i PGR-owskich. Szereg takich dyskusji zorganizowano w powiatach: bytowskim, kołobrzeskim i koszalińskim.

Wyniki osiągnięte w czasie Miesiąca Przyjaźni pozwalają na kontynuowanie pracy kół TPP-R w większym niż dotychczas zakresie.

Praca tych kół powinna szczególnie ożywić się w okresie jesienno - zimowym, który szczególnie sprzyja ożywieniu życia kulturalnego, specjalnie na wsi, wokół świetlicy.

Dlatego też zarządy powiatowe winny kołom TPP-R dostarczać materiały do przeprowadzania odczytów i pogadanek, organizować zbiorowe oglądanie filmów radzieckich oraz polskich filmów oświatowych i dyskusje nad nimi.

Szczególnie koła TPP-R przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych powinny omawiać zamieszczane w radzieckich czasopismach fachowych doświadczenia sowchozów w dziedzinie podniesienia wydajności z hektara oraz podniesienia gospodarki hodowlanej.

Tylko 10 proc. planu rocznego dzieli jeszcze powiat szczecinecki od zwolnienia z miarek i odsypów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tych obowiązków łamie ustawę Państwa Ludowego. Opieszalców i opornych władza ludowa karze i karać będzie w słusznej obronie tych wszystkich chłopów, którzy sumiennie wywiązują się ze swoich obywatelskich obowiązków, jak np. chłopów z gromady Będzinko, Żukowo, Barkocino, Poborowo, Starkowo, Cetyń, Kołczygłówki i wielu dziesiątków innych — którzy nie tylko wykonują plany roczne, ale ponadto sprzedają zboże Państwu jeszcze dodatkowo.

Po drugie — każdy chłop musi sobie zdać również sprawę z tego, że Państwo Ludowe nagradza i pomaga tym chłopom, którzy realizują swoje zobowiązania w przepisowych terminach, a często nawet przed terminem. Wiadomo jest każdemu chłopu, że z chwilą, kiedy cały powiat wykona roczny plan skupu zboża w 90 proc. — wszyscy chłopi tego powiatu zwolnieni są z miarek i odsypów, pobieranych przy przemiale zboża. Jest to poważna ulga dla chłopów — i chłopi muszą walczyć z tymi, którzy hamują wykonanie planów powiatowych i przez to pozbawiają sumiennych obywateli tych znacznych ulg.

W naszym województwie nie wiele brakuje do uzyskania tych ulg chłopom z powiatu szczecineckiego: do wykonania rocznego planu skupu zboża w 90 proc. brak im tylko 10 proc. Skoro wykonają te 10 proc., będą oni uprawnieni do uzyskania zwolnienia z miarek i odsypów. W powiecie bytowskim i miasteckim chłopi, gdy wykonają jeszcze 21 proc. planu — to również skorzystają z ulg.

Chłopi z tych powiatów we własnym interesie winni skłaniać ociągających się sąsiadów do natychmiastowej sprzedaży zboża Państwu, a w stosunku do opornych żądać winni od rad narodowych ukarania.

Ale przecież także i chłopom pozostałych powiatów zależy na przedterminowej realizacji planu skupu zboża, co przynieśie za sobą zwolnienie z miarek i odsypów. Dowodem tego są liczne wezwania gromad do współzawodnictwa, które objęło już całe nasze województwo. Codziennie napływają meldunki o realizacji tych zobowiązań i codziennie rośnie procent wykonania planów.

Ale trzeba, aby rósł on szybciej, aby prędzej mogli wszyscy chłopi skorzystać z ulg przewidzianych dekretem, aby więcej zboża dostarczyć na chleb dla ludzi pracy miast i wsi.

Doświadczenie tegorocznej akcji skupu zboża uczy nas, że wykonanie planu skupu zależy od uświadomienia politycznego chłopów, od uświadomienia ich o znaczeniu planowej sprzedaży zboża dla Państwa i dla nich samych. Przykładem tego są zobowiązania chłopskie, jakich wiele podjęto w ubiegłą niedzielę podczas dyskusji nad odczytami, zorganizowanymi przez TWP na temat bieżącej sytuacji politycznej. Przykładem tego jest również coraz szerzej rozwijające się współzawodnictwo wykonania w ciągu bieżącego miesiąca rocznego planu skupu zboża.

Dlatego też nawet te powiaty, które obecnie znajdują się na końcu tabeli wojewódzkiej, mają wszelkie szanse na przedterminową realizację planu skupu zboża, na wczesne zwolnienie ich z miarek i odsypów po wykonaniu 90 proc. planu.

Trzeba więc dopilnować pełnego realizowania planów dziennych i wykonywania ich przez wszystkie gminy, wszystkie gromady i wszystkie gospodarstwa.

OBWIESZCZENIE

Powszechny Dom Towarowy w Słupsku, Plac Zwycięstwa Nr 11 podaje do ogólnej wiadomości że stosownie do Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w piątki od godz. 15 — 17-tej przez Dyrektora lub jego zastępcę, jeżeli piątek przypada w dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

K-2205

DYREKCJA

OGŁOSZENIA DROBNE

SZEWCZYK Władysław zam. Smołdzino gm. Gardna Wielka pow. Słupsk zgłasza zgubienie zaświadczenia tożsamości oraz książeczkę wojskową wyd. RKU Słupsk.

G-2206

KIELEK Bronisław PGR Chude poczt. Skrzatusz, pow. Wałcz zgłasza zgubienie zaświadczenia rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Mielec.

G-2207

Zarząd Powiatowy ZMP w Białogardzie winien otoczyć większą opieką koła ZMP przy świdwińskich zakładach przemysłowych

Od pewnego czasu większość kół ZMP przy świdwińskich zakładach przemysłowych nie przejawia żadnej działalności.

Dotyczy to zwłaszcza koła przy spółdzielni krawieckiej „Zgoda", przy fabryce octu i musztardy, przy PSS „Spólnota". Organizacje partyjne tych zakładów bardzo mało pomagają ZMP-owcom, nie jest również prowadzone szkolenie ideologiczne. Zebrania odbywają się bardzo rzadko. Co gorsze Zarząd Powiatowy ZMP w Białogardzie nie zainteresował się tym stanem rzeczy i nie pomaga kołom ZMP w Świdwinie celem ożywienia ich pracy. Zarząd Powiatowy nie pomaga również w pracy przewodniczącemu Zarządu Miejskiego ZMP w Świdwinie.

Niewątpliwie ZP ZMP w Białogardzie wyciągnie odpowiednie wnioski z tej notatki i większa niż dotychczas opieka otoczy wszystkie koła zakładowe ZMP na terenie miasta Świdwina, jak również dopomoże w pracy zarządom gminnym i Zarządowi Miejskiemu ZMP w Świdwinie.

J. BEDNARSKI

MHD w Koszalinie przygotowuje się na okres przedświąteczny

W bieżącym miesiącu Dyrekcja MHD w Koszalinie czyni przygotowania do okresu przedświątecznego. Już w najbliższych dniach placówki sprzedaży detalicznej zostaną dobrze zaopatrzone w szeroki asortyment towarów.

W sklepach spożywczych i cukierniczych ukaże się wielki wybór wyrobów cukierniczych. Będą to różnego gatunku cukierki, czekolady i wszelkiego rodzaju kompoty, soki, miód naturalny i inn.

Sklepy tekstylne zaopatrzone zostaną w towary zimowe takie jak: sweterki dziecięce, buciki, bielizna pościelowa i osobista, ubrania narciarskie, buty sportowe itp.

Na wystawach sklepów ukazały się już ozdoby choinkowe.

(Kpr)

Sesja Rady Generalnej ŚFZZ

Związkowcy całego świata

wzmogą walkę o poprawę bytu mas pracujących, o jedność klasy robotniczej o zachowanie pokoju

BERLIN PAP. — W toku obrad sesji Rady Generalnej SFZZ wygłosił referat pt. **„Jedność mas pracujących w walce o polepszenie poziomu życia, w walce z ekonomicznymi, socjalnymi i politycznymi następstwami przygotowań wojennych"** członek Komitetu Wykonawczego ŚFZZ, B. Frachon.

Referent, po omówieniu podstawowych zadań i celów ŚFZZ, stwierdził, że w pierwszych latach po zakończeniu wojny, klasa robotnicza wielu krajów osiągnęła znaczne sukcesy w dziedzinie podwyżki płac, rozszerzenia ubezpieczeń społecznych itd. Obecnie jednak — powiedział Frachon — w przeciwieństwie do Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, krajów demokracji ludowej i NRD, gdzie organizacje związkowe posiadają całkowitą swobodę działania, gdzie związki zawodowe opierają się na zasadach i programie ŚFZZ, gdzie nieustannie polepszają się warunki pracy i życia klasy robotniczej — w krajach kapitalistycznych i kolonialnych z każdym dniem pogarszają się warunki życia mas pracujących i ograniczane są swobody polityczne.

Od roku 1946, t. zn. od chwili, gdy stały się całkowicie jasne agresywne plany imperialistów amerykańskich, płace robotników w krajach kapitalistycznych nieustannie spadały. Sytuacja mas pracujących coraz bardziej się pogarsza. Perspektywa w krajach, objętych szaleńczym wyścigiem zbrojeń, stanie się jeszcze bardziej ponura, jeśli masowa walka robotników nie doprowadzi do gruntownej zmiany polityki klas rządzących i do przywrócenia niezawisłości narodowej tych krajów.

Konsekwencją planu Marshalla jest bezrobocie, katastrofalne budżety wojenne, nieustanny spadek poziomu życia mas ludowych. W tym samym czasie zyski wielkich firm we wszystkich krajach kapitalistycznych znacznie wzrosły. Podczas gdy w 1946 r. zyski monopoli amerykańskich wynosiły 23.464.000.000 dolarów — w r. 1950 wynosza one już około 40 miliardów dolarów, a w pierwszym półroczu 1951 r.—26.800.000.000 dolarów.

Atakowi na poziom życia klasy robotniczej towarzyszy ofensywa na swobody związkowe i na prawo do strajków. W Jugosławii organizacje związkowe są niczym innym, jak przybudówką faszystowskiej dyktatury kliki Tito.

Referent podkreślił, że podstawowym orężem burżuazji w walce z klasą robotniczą jest polityka rozbijania ruchu robotniczego, prowadzona przez oficjalnych agentów rządu amerykańskiego.

Frachon podkreślił, że działalność rozbijaczy ruchu robotniczego oraz terror klas panujących w krajach kapitalistycznych nie potrafiły zdławić walki mas pracujących z polityką przygotowań wojennych. Świadczy o tym również walka robotników Włoch i Francji oraz strajki w Anglii, USA i Niemczech Zachodnich, mimo, że w kierownictwie związków zawodowych w tych krajach znajdują się rozbijacze.

Nad referatem Frachona rozwinęła się dyskusja, w której zabrali głos delegaci Urugwaju, Egiptu, Vietnamu, ZSRR, Grecji, Unii Południowo-Afrykańskiej, Niemiec, Izraela, Australii, Sudanu, Chin, Francji i walczącej Jugosławii.

Przedstawiciel Egiptu, Hasan Abdurahman, podkreślił, że robotnicy Egiptu i Sudanu prowadzą zdecydowaną walkę przeciwko siłom reakcyjnym imperializmu brytyjskiego i całego obozu imperialistycznego. Egipskie związki zawodowe czynią wszystko, co w ich mocy, aby osiągnąć jedność akcji wszystkich ludzi pracy w całym kraju.

PRZEMÓWIENIE KUŹNIECOWA

Szef radzieckiej delegacji związkowej, przewodniczący WCSPS i wiceprzewodniczący ŚFZZ — Kuźniecow, powitany długotrwałą owacją, wskazał na prowadzone w krajach kapitalistycznych — na rozkaz Wall Street przygotowania wojenne i szaleńczy wyścig zbrojeń. Stwierdził on, że gospodarowanie imperialistów amerykańskich, a zwłaszcza t. zw. pomoc marshallowska doprowadziły gospodarkę Europy Zachodniej do sytuacji bez wyjścia. Od 1947 r. do 1951 r. rząd francuski otrzymał w ramach osławionego planu Marshalla 500 miliardów franków, a wydał na przygotowania wojenne 2.047 miliardów franków t. zn. cztery razy więcej.

Anglia od 3 kwietnia 1948 r. do 31 grudnia 1950 r. uzyskała w ramach planu Marshalla 2.704.600 tysięcy dolarów, a ogólne wydatki wojenne w omawianym okresie wyniosły około 11 miliardów dolarów. Rząd brytyjski — jak wiadomo — ma wyasygnować w najbliższych trzech latach 4.700 milionów funtów szterlingów na zbrojenia. Sumę tę będą musiały pokryć masy pracujące. W ten sposób zmusza się robotnika brytyjskiego, aby dalej obniżył o 30—35 proc. swój i tak niski poziom życia.

Ogólna suma wydatków na zbrojenia krajów uczestniczących w agresywnym bloku atlantyckim, nawet według oficjalnych, wyraźnie zniżonych danych — ma w r. 1951/1952 wynieść — 190 miliardów dolarów. Suma ta wystarczyłaby na normalną egzystencję w ciągu roku kraju o ludności 240 milionów osób. Ogromne sumy wypompowane z kieszeni mas pracujących idą do kieszeni kapitalistów.

Omawiając obszernie nieustanny wzrost dobrobytu narodu radzieckiego oraz pokojową politykę rządu radzieckiego, Kuźniecow stwierdził, że sukcesy pokojowego budownictwa socjalistycznego w ZSRR oraz krajów demokracji ludowej, sukcesy Chińskiej Republiki Ludowej dodają natchnienia masom pracującym w krajach kapitalistycznych i kolonialnych w ich ciężkiej walce przeciwko ciemiężcom, przeciwko podżegaczom wojennym.

Następnie Kuźniecow wskazał, że najważniejszym zadaniem ŚFZZ jest udzielanie wszechstronnej pomocy organizacjom związkowym, wzmożenie walki o polepszenie poziomu życia mas pracujących, przeciwko przygotowaniom do nowej wojny. Walka o jedność klasy robotniczej musi być nierozerwalnie związana konsekwentnym demaskowaniem dywersyjnej działalności rozbijaczy w łonie klasy robotniczej.

Członek sekretariatu zarządu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych — Helbick — omówił obszernie zdradziecką rolę prawicowego kierownictwa zachodnioniemieckich związków zawodowych, które na rozkaz imperialistów działa wbrew interesom klasy robotniczej, wypowiada się za remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i popiera plan Schumana. Jednakże robotnicy zachodnio - niemieccy kontynuują walkę o polepszenie warunków życia, o zachowanie pokoju. Wśród robotników zachodnio - niemieckich wzmacnia się jedność akcji w walce przeciwko remilitaryzacji, o zachowanie pokoju.

W Ameryce, Francji i Anglii robotnicy walczą przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym

Masy robotnicze narodu amerykańskiego ... protestują... przeciwko prześladowaniom Partii Komunistycznej w USA.
Na zdjęciu: manifestacja uliczna w Los Angelos.

„Wolność dla Henri Martin" — z takimi transparentami wyszedł na ulice Paryża lud francuski, domagając się cofnięcia wyroku skazującego bojownika o pokój — Henri Martin na 5 lat więzienia.

Na wielu zgromadzeniach i manifestacjach pokojowych ludność pracująca Anglii protestuje przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i przeciwko przygotowaniom do nowej wojny.
Na zdjęciu: zgromadzenie pokojowe na Trafalgar Square w Londynie.

GŁOS sportowy

Uczmy się organizować

Na marginesie meczu piłki ręcznej Zielona Góra — Koszalin

W ub. niedzielę w dniu 18 bm. w Koszalinie odbyło się międzyokręgowe spotkanie piłki ręcznej pomiędzy reprezentacjami Koszalina i Zielonej Góry.

Koszaliński WKKF, jako organizator tej imprezy nie wywiązał się należycie ze swych zadań.

Jako dowód lekceważącego stosunku do tego meczu możemy przytoczyć fakt, że jeszcze w przeddzień spotkania kierownictwo WKKF w Koszalinie nie wiedziało konkretnie, czy mecz dojdzie do skutku. W wyniku takiego postępowania, goście przyjechali w sobotę wieczorem i nie mieli zapewnionego ani noclegu ani kolacji. Dopiero w ostatniej chwili rozstawiono w sali Zarządu Wojewódzkiego ZMP łóżka polowe. W niedzielę zawodnicy Zielonej Góry przez dłuższy czas szukali sali sportowej, a następnie szukali przedstawiciela WKKF w Koszalinie.

— „Urządzili nas" — pomyślał niejeden z zawodników koszalińskich, gdy przy powitaniu drużyn kierownik ekipy Zielonej Góry wręczył trenerowi reprezentacji Koszalina ozdobny proporczyk, a ten odwzajemnił się... serdecznym uściskiem ręki. Przed spotkaniem koszykówki koszalinianie musieli szukać w ostatniej chwili odpowiedniego człowieka do protokółowania zawodów.

Krótko mówiąc, WKKF — Koszalin „zawalił" sprawę i rzecz jasna wywarł bardzo ujemne wrażenie zarówno na członkach reprezentacji Zielonej Góry jak i na samej publiczności koszalińskiej.

WKKF w Koszalinie nie zdobył się na wydelegowanie swego przedstawiciela na spotkanie międzyokręgowe, nie zatroszczył się o należyte rozpropagowanie tej imprezy — większość przygotowanych afiszy pozostała w WKKF na.. szafie.

W dniu 2 grudnia odbędzie się w Zielonej Górze spotkanie rewanżowe. Kierownictwo WKKF w Koszalinie winno wyciągnąć odpowiednie wnioski z tej imprezy. Wierzymy, że niedzielny mecz nie był ostatnim występem reprezentacji naszego województwa, że w oparciu o doświadczenia nieudanego debiutu zarówno sekcja piłki ręcznej WKKF jak i samo kierownictwo Komitetu potrafią odpowiednio zorganizować swą pracę, co w przyszłości umożliwi uniknięcie podobnych incydentów.

Marsz patrolowy ZMP

JAK już donosiliśmy w dniu 25 bm. Zarząd Wojewódzki ZMP w Koszalinie organizuje z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ciekawą imprezę sportową: „MARSZ PATROLOWY ZMP". Trasa marszu — na dystansie około 2—3 km. — przebiega z placu przed gmachem WRN w Koszalinie, do Sarbinowa, gdzie znajdować się będzie punkt kontrolny i półmetek i z powrotem przez Mielno do Koszalina. W Sarbinowie i Mielnie zostaną zorganizowane punkty odżywcze.

Dla zwycięzców organizatorzy przewidują dyplomy pamiątkowe i oprócz nagrody głównej, ufundowanej przez Zarząd Wojewódzki, który jest organizatorem imprezy, uczestnicy marszu otrzymają nagrody ufundowane przez koszalińskie instytucje i organizacje społeczne.

Mistrzostwa szachowe ZSRR

W czwartej rundzie mistrzostw szachowych ZSRR największe zainteresowanie wywołały partie prowadzących w turnieju Kotowa i Kopyłowa. Kotow w grze z Simaginem nie dokończył partii, mając nieznaczną przewagę. Kopyłow, mając za przeciwnika mistrza Leningradu Tajmanowa odłożył partię w trudnej dla siebie pozycji.

Najładniejszą z dotychczas rozegranych gier, była partia mistrza ZSRR Keresa z Hellerem. Po ostrych atakach Keresa i doskonałej obronie Hellera gra zakończyła się remisowo.

Mistrz świata Botwinnik odłożył partię z młodym Lipnickim, mając dużą przewagę pozycyjną.

W piątej rundzie mistrzostw z zainteresowaniem oczekiwana jest partia Botwinnik — Keres.

Nowy rekord sztangisty radzieckiego

Na zawodach w Baku młody sztangista radziecki Farchudinow z Dynamo ustanowił nowy rekord krajowy w wadze koguciej, uzyskując w wyciskaniu 95 kg.

Z SALI KONCERTOWEJ

Występ radzieckich artystów w Szczecinie

SZCZECIN gościł w czwartek część ekipy artystów radzieckich, którzy przybyli do Polski na tourné artystyczne z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Należeli do niej: Maria Zwiezdina, solistka Państwowego Teatru Wielkiego w Moskwie, laureatka międzynarodowego konkursu śpiewaczego na II-gim Zlocie Młodzieży w Budapeszcie; pianista Witali Sieczkin, wychowanek Kijowskiego Konserwatorium laureata międzynarodowego konkursu pianistycznego na III Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. M. Zwiezdinię akompaniował Aleksander Jerochin, kierownik zespołu artystów radzieckich, bawiących w Polsce.

W pierwszej części występów koncertował Witali Sieczkin, grając szereg utworów, wybranych może zbyt jednostronnie pod kątem wirtuozerii pianistycznej. Trzeba jednak stwierdzić, że zarówno Etiudy Skriabina, jak utwory Liszta leżą świetnie w możliwościach odtwórczych młodego pianisty. Sieczkin bowiem posiada doskonałą technikę. Odznacza się również nieprzeciętną muzykalnością, co najłatwiej można było zauważyć w „Wariacjach" jego kompozycji, odegranych na wstępie koncertu. Największą dojrzałość artystyczną wykazał pianista radziecki w pięknie i finezyjnie zagranym mazurku Skriabina.

Repertuar Marii Zwiezdiny był bardzo bogaty i zadziwiająco wszechstronny. Słyszeliśmy urocze ludowe piosenki, wraz z pomistrzowsku i ze specjalnym wdziękiem, zaśpiewaną „Piosenką pionierów" Ciszki oraz szereg arii koloraturowych Verdiego, Pucciniego i Rossiniego. Zwiezdina ma piękny, koloraturowy głos, świetnie wyszkolony, o wyjątkowo miłej barwie, prawie aksamitnej w dolnych rejestrach, a o metalicznym brzmieniu w górnych. Umie nim operować z prostotą i bez najlżejszego wysiłku. Właściwa interpretacja utworów, tak odmiennych w wyrazie, świadczy o prawdziwej kulturze muzycznej śpiewaczki. Nienaganna dykcja, pozwalająca uchwycić każde słowo tekstu i osobisty wdzięk młodej śpiewaczki są dopełnieniem jej walorów odtwórczych.

Z repertuaru operowego najlepiej wypadła aria z „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego. Trudno zaś piękniej, niż Zwiezdina, zaśpiewać takie pieśni jak: „Słowiczek" w opracowaniu Zaremby, czy Wasilenki „Pieśń o miłości". Publiczność oklaskiwała Zwiezdinę niezwykle gorąco. Do zasłużonego jej sukcesu dopomógł doskonały akompaniament Aleksandra Jerochina.

Po koncercie, dziękując radzieckim artystom za ich przyjazd do Szczecina, przemówił w imieniu naszego społeczeństwa i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wiceprzewodniczący Prezydium MRN — Spychalski. W serdecznych słowach odpowiedział mu w imieniu miłych gości Jerochin.

Maria Andrzejewska